PT.Bibljoteka Jagiellońska

Pochylną skalę z wymienną tabelą stacyj posiadają tylko odbiorniki stereofoniczne

Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, wtorek 20 października 1936 r. Nr. 292

„Przyszły obóz rządowy został już całkowicie zmontowany"

Domysły „Berliner Tageblatt"

na temat organizacji pułk. Koca

Warszawa, 19. 10. (Tel. wł. s. b.) Donosiliśmy, że domysły i wersje, krążące w tutejszym świecie politycznym na temat przyszłego obozu politycznego znalazły również oddźwięk na łamach prasy zagranicznej. Przed trzema dniami zamieścił na ten temat obszerną korespondencję z Warszawy czołowy organ hitlerowców „Voelkischer Beobachter", a obecnie również zabiera głos „Berliner Tageblatt", którego korespondent donosi z Warszawy, że „PRZYSZŁY OBÓZ RZĄDOWY W POLSCE ZOSTAŁ JUŻ CAŁKOWICIE ZMONTOWANY". Nad wiadomością niniejszą możnaby zupełnie śmiało przejść do porządku dziennego bez żadnego uszczerbku, gdyby wiadomość nie zawierała w sobie pewnych t. zw. pewników o strukturze przyszłego obozu. Pismo to twierdzi ni mniej ni więcej, tylko, że „NACZELNĄ IDEĄ TEGO OBOZU MA BYĆ ZASADA WODZOSTWA I KORPORACJI. OBYWATELE POLSCY BĘDĄ TRAKTOWANI W ZALEŻNOŚCI OD PRZYNALEŻNOŚCI RASOWEJ. NAJWYŻSZY SZCZEBEL MAJĄ ZAJMOWAĆ POLACY, POTEM UKRAIŃCY, NIEMCY A WRESZCIE ŻYDZI".

Zdaniem tego dziennika po wprowadzeniu tego ustroju mają być „przeprowadzone nowe wybory do izb ustawodawczych, już naturalnie na podstawie nowej ordynacji wyborczej".

Co do składu personalnego przyszłego obozu, innego jest zdania „Wieczór Warszawski", który donosi, że „Obóz Czynu Narodowego" (taką nazwę ma nosić nowa organizacja polityczna według zapewnień „Wieczoru Warszawskiego" przyp. Red.) miałby być organizacją narodu polskiego, obejmującą przede wszystkim rdzennych Polaków, a także osiadłą od dawna na ziemiach R. P. ludność ruską i białoruską. Żydzi i Niemcy byliby uznani za ludność napływową a za tym nie mogliby wchodzić w skład nowego obozu i korzystać ze specjalnych praw politycznych temu obozowi przysługujących".

Po wielu niefortunnych zgadywaniach „Wieczór Warszawski" zrobił się obecnie nieco ostrożniejszy i robi nawet małe zastrzeżenie, że taki program ma być właśnie przedłożony przez płk. Koca gen. Rydzowi-Śmigłemu, który ma określić „polityczne i narodowe oblicze nowego obozu".

Rozsiewane ostatnio wiadomości bardzo niepokoją i psują krew działaczom i publicystom żydowskim, którzy dają ujście swej irytacji na łamach prasy żydowskiej polskiej i żargonowej.

Zwołanie komitetu organizacyjnego Rady Ministrów

Warszawa, 19. 10. (Tel. wł. s. b.) Wobec powrotu do Warszawy Wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego i ministrów resortowych, jak się dowiadujemy, w dniach najbliższych zostanie zwołany Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów celem załatwienia całego szeregu spraw bieżących, a dotyczących całokształtu życia gospodarczego.

Organizacja b. premierów

Warszawa, 19. 10. (Tel. wł. s. b.) Propozycja wysunięta na dorocznym zebraniu „Zarzewia" we Lwowie w dniu wczorajszym w sprawie powołania t. zw. rady pokoju narodowego, w skład której mieliby wejść wszyscy dotychczasowi b. premierzy, dała prasie stołecznej i działaczom politycznym okazję do nowych docieków, a mianowicie czy do tej rady wejdzie jako b. premier Wincenty Witos

Urzędowa zapowiedź ślubu Jana Kiepury z Martą Eggerth

Warszawa, 19. 10. (Tel. wł. s. b.) Ślub Kiepury z Martą Eggerth dojdzie w najbliższym czasie do skutku i jak się okazuje w Katowicach. W Katowicach na tablicy w Magistracie ukazało się ogłoszenie następujące:

„Podaje się do gólnej wiadomości, że 1) śpiewak operowy Jan Wiktor Kiepura, stanu wolnego, zamieszkały w Katowicach przy ul. Kopernika 9, syn właściciela nieruchomości Franciszka Kiepury i żony jego Stanisławy z domu Neuman, oboje zamieszkali w Krynicy.

2) Marta Róża Eggerth zamieszkała w Berlinie, Kurfürstenstrasse 126, córka kupca zamieszkałego w Stanach Zjednoczonych, Paula Adolfa Eggerth i jego żony Matyldy, z domu Herzog, chcą zawrzeć związek małżeński".

STAŃMY W SZEREGACH L. O. P. P.

Powódź najbardziej niewiarygodnych plotek

usiłuje sprowokować przedwczesne odsłonięcie tajemnicy

Warszawa. 19. 10. (Tel. wł. — s. b.) W tutejszych kołach politycznych głosi się powszechnie, że termin ogłoszenia programu nowego obozu płk. Koca jest bardzo bliski. Jako datę ogłoszenia tego programu wyznacza się na dzień 11 listopada. Im bliżej tego terminu, zarówno lewicowe jak i prawicowe ugrupowania polityczne zdradzają coraz większe zdenerwowanie. Przejawia się to w fantastycznej powodzi plotek i domysłów, które następnie podchwytywane są przez prasę opozycyjną i zaopatrywane w odpowiednie komentarze. Jaką wartość rzeczywistą przedstawiają te „pochodzące z miarodajnego źródła" wiadomości i informacje, niejednokrotnie już daliśmy temu wyraz na łamach „Dziennika Polskiego".

Drukując te wiadomości „Dziennik Popularny" jest przynajmniej na tyle szczery, że otwarcie przyznaje, że „jeżeli nawet wiadomości nie zupełnie odpowiadają prawdzie, to plotki te mają swoją specjalną wartość, bardzo wybitnie charakteryzują one jak społeczeństwo wyobraża sobie sytuację w obozie sanacyjnym".

„Goniec Warszawski" obrał sobie nieco inną metodę, a mianowicie podając te strzępy „poufnych rozmów" jako codzienną strawę swoim czytelnikom, liczył na to, że płk. Koc, lub jego otoczenie, wytrącone tymi enuncjami z równowagi, sprostuje je, publikując równocześnie rzeczywisty stan rzeczy. Nie ukrywa też to pismo swego niezadowolenia i zawodu po sprostowaniu, jakie podała do publicznej wiadomości „Iskra", która ograniczyła się jedynie do suchego zaprzeczenia rozsiewanym, różnorodnym wersjom, nie dodając natomiast ani słowa o istotnym przebiegu prac i przygotowań do organizacji tego obozu. Prowadzona więc od kilku tygodni akcja przez „Goniec Warszawski" i przez pokrewne mu organy prasowe, spaliła tym samym zupełnie na panewce.

Zaprzeczenie „Iskry" bynajmniej nie podziałało uspokajająco a przeciwnie było poniekąd dolaniem oliwy do ognia. Plotkowanie prowadzone jest nadal i to nawet ze zdwojoną siłą. Widocznie zależy tym pismom na podtrzymywaniu pewnego rodzaju niepokoju w szerokich masach, które początkowo enuncjacjami ogłaszanymi interesowały się dość żywo. Ale ponieważ wielokrotnie miały sposobność przekonać się o istotnej wadze tych „cennych wiadomości", przestały traktować je poważnie. Obecnie traktowane są one jako zwykłe, wyssane z kałamarza plotki.

Eksplozja transportu bomb lotniczych

Argentyna zabiera się na ostro do wywrotowców

Buenos Aires, 19. 10. (PAT). Donoszą z Satiago de Chile, że wskutek eksplozji zbiornika z naftą wybuchł w miejscowości Cuba de Atacama groźny pożar, który w ciągu kilku godzin zniszczył prawie doszczętnie całą miejscowość. Ofiar w ludziach nie było.

Buenos Aires, 19. 10. (PAT). Na stacji kolejowej Ignacio Correas w pobliżu miasta La Plata, w wagonie, w którym przewożono granaty ręczne i bomby lotnicze, nastąpił groźny wybuch.

Wagon uległ doszczętnemu zniszczeniu wraz z całym ładunkiem. Siła eksplozji była tak wielką, że niektóre bomby zostały wyrzucone na odległość 500 mtr. gdzie dopiero eksplodowały.

Buenos Aires, 19. 10. (PAT). Donoszą z La Paz, że ukazał się dekret prowizorycznego rządu boliwijskiego, nakładający surowe kary na szerzących działalność komunistyczną. Cudzoziemcy hołdujący ideologii komunistycznej, będą deportowani z granic kraju.

Nagła inspekcja prem. Składkowskiego
budzi panikę wśród warszawskich paskarzy
Przeniesienie starosty ze stolicy na prowincję

Warszawa. 19. 10. (Tel. wł. — s. b.) Dnia 19 października br. między godz. 7—8 rano p. Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski w towarzystwie Komisarza Rządu na m. st. Warszawę Jaroszewicza, dyrektora Biura aprowizacyjnego Min. Spr. Wewn. dr. Igielskiego, kierownika Oddziału apro wizacyjnego Komisariatu Rządu inż. Rysiakiewicza i jego zastępcy zwiedzili szereg hal targowych, sklepów spożywczych i składów węgla dla skontrolowania cen artykułów pierwszej potrzeby.

Zwiedzone zostały: sklepy spożywcze, jatki i wędliniarnie oraz detaliczne składy węgla przy ulicach: Twardej, Srebrnej, Żelaznej i Chmielnej, hale targowe przy placu Żelaznej Bramy.

Z powodu stwierdzenia w bazarze przy placu Trzech Krzyży: a) braku cen w oknach wystawowych, a nawet braku cenników; b) w wielu wypadkach wyższych cenników od obowiązujących, względnie fałszywych oznaczeń cen; c) brudów i nieporządków — zostają przeniesieni z Warszawy na prowincję z dniem dzisiejszym starosta grodzki śródmiejsko-warszawski, kierownik XIII Komisariatu P. P. i miejscowy dzielnicowy.

Poza tym ukarany został zarządca bazaru Sztykgold Maurycy za tolerowanie niechlujstwa grzywną w wysokości 500 zł., oraz dozorcy tegoż bazaru za nieporządki i brudy z tym, że jeden z nich Wardały Franciszek został z miejsca osadzony w areszcie na przeciąg dni 14 za oczywiste wprowadzenie władzy w błąd.

W wyniku lustracji zostało ukaranych w trybie karno-administracyjnym za brak cen na towarach, brak cenników wzgl. posiadanie starych cenników z wyższymi cenami 7-iu kupców.

Poza tym p. Premier zlustrował detaliczne składy węgla przy ul. Twardej, Żelaznej, Chmielnej, sklepy spożywcze i nabiałowe przy ul. Srebrnej, oraz wędliniarnie przy ul. Żelaznej, przyczym stwierdził, że ceny w tych sklepach były ujawnione i panował w nich względny porządek.

W halach targowych przy placu Żelaznej Bramy p. Premier stwierdził czystość i ujawnienie cen na należytym poziomie i w sposób zgodny z zarządzeniami, z wyjątkiem jatki nr. 110—112, której właścicielka Kil Stefania za wywieszenie starego cennika z wyższymi cenami została ukarana grzywną w wysokości 500 zł. z zamianą na 15 dni aresztu.

Pan Premier udzielił pochwały miejscowemu dzielnicowemu st. post. Szydłowskiemu i przyznał mu nagrodę w wysokości 150 zł. Poza tym p. Premier przekazał prezydentowi m. st. Warszawy 300 zł do podziału między dozorców miejskich, utrzymujących czystość w halach przy placu Żelaznej Bramy.

Dziś we wtorek znakomita komedia B. Shawa w Teatrze Wielkim
„PIGMALION"
oto tytuł który zapewnia powodzenie

Wojewodowie i prezydenci miast kontrolują
osobiście ceny artykułów spożywczych
Prem. Składkowski grozi paskarzom zesłaniem do Berezy

Warszawa. 19. 10. (PAT). Pan Prezes Rady Ministrów wydał w charakterze Ministra Spraw Wewnętrznych dopp. Wojewodów, prezydentów miast i Starostw następujący okólnik w sprawie walki z drożyzną:

„Dobroczynna dla całości gospodarstwa społecznego zwyżka cen zbóż wykorzystana została przez elementy spekulacyjne, jako pretekst do wywołania niczym nieuzasadnionej fali drożyzny, niemal wszystkich artykułów powszedniego użytku.

Rząd przystępuje z energią do walki ze spekulacją i wzywa do pomocy całe społeczeństwo.

Dlatego też zarządzam:

1) Wszyscy pp. Wojewodowie, prezydenci miast i starostowie, oraz podległy im personel poświęcą aż do odwołania przynajmniej jedną godzinę czasu dziennie na osobistą kontrolę cen artykułów powszedniego użytku i akcję walki z drożyzną w terenie.

2) Wszystkie władze administracji ogólnej i podległe im organa wzmocnią prowadzoną już akcję walki z drożyzną, opierając się na obowizujących w tej mierze przepisach prawnych i zarządzeniach.

3) Nazwiska winnych spekulacji mają być ogłaszane w dziennikach dla napiętnowania ich jako szkodników społecznych.

4) Wszelkiego rodzaju ulgi i pobłażliwości natury administracyjnej, sanitarnej i t. p. winny być wstrzymane w stosunku do wszystkich przedsiębiorstw i nieruchomości, będących własnością lub w posiadaniu osób winnych spekulacji — aż do zamknięcia tych przedsiębiorstw włącznie.

5) W CIĄGU TYGODNIA T. J. DO 26 PAŹDZIERNIKA R. B. — A W RAZIE POTRZEBY I WCZEŚNIEJ PRZEDSTAWIĄ MI PP. WOJEWODOWIE UMOTYWOWANE WNIOSKI NA WYSŁANIE SZCZEGÓLNIE WINNYCH DO BEREZY.

Ostrzegam Władze administracyjne, że ujemne wyniki w walce ze spekulacją i drożyzną, uważać będę za dyskwalifikację z natychmiastowym wyciągnięciem służbowych konsekwencyj".

———

Rodacy! pocóż wam namowy,
Gdy miłość Polski macie w krwi,
Fundusz Obrony Narodowej
To hasło jest dzisiejszych dni

Niebywały skandal w Gródku Jagiellońskim
Prezes Str. Narodowego sprzedał
duży dom „Centrosojuzowi"

Donoszą z Gródka Jagiellońskiego:

Wedle sprawdzonych informacyj inż. Mazur Jan, geometra cywilny za mieszkały w Gródku Jagiellońskim, sprzedał swoją dużą realność położoną w centrum miasta za 18.000 zł. Ukr. Kooperatywie „Centrosojuz" w Gródku Jagiellońskim.

Wyżej wymieniony jest jednym z czołowych leaderów Stronnictwa Narodowego i jest obecnie przewodniczącym Koła Stron. Narodowego w Gródku Jagiellońskim.

Wymieniony dla uniknięcia jakiegokolwiek nacisku polskiej opinii publicznej — sprawę sprzedaży tej realności przeprowadził potajemnie nie dając możności kupna tejże ze strony reflektantów polskich, tak dalece, że kontrakt kupna-sprzedaży zawarł w notariacie we Lwowie.

Sprawa jest zbyt ważna, aby ograniczyć ją do zanotowania w prasie. Opinia publiczna, poruszona do głębi tym wypadkiem, domaga się bliższych wyjaśnień, tym bardziej, że sprzedawczykostwa dopuścił się leader tej partii politycznej, która chce uchodzić w opinii za najbardziej narodową.

Opinia piętnuje krok prezesa Str. Narodowego i zapytuje władze tej partii, czy aprobują stanowisko swojego leadera?

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Najpierw pogoda o zachmurzeniu zmiennym z większymi rozpogodzeniami, po czym nastąpi ponowny wzrost zachmurzenia i deszcze. W dalszym ciągu dość ciepło. Początkowo umiarkowane wiatry zachodnie i południowo-zachodnie, potem dość silne i porywiste wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

WYTWORNA PANI i PAN
kupują
wełny
jedwabie
płótna
HURTOWNI
TEKSTYLNEJ
LWÓW RYNEK 30



Niewiadomo gdzie się taka herbatka odbyła

Warszawa, 19. 10. (Tel. wł. s. b.) „Dziennik Popularny" przynosi wiadomość znowu z „dobrze poinformowanego źródła", że miała się odbyć w stolicy herbatka, na której obecni byli przedstawiciele exludowych grup po 2 z każdej. M. i. na herbatce tej mieli być obecni pp. Gwiżdż, Michałkiewicz, Róg, Malinowski Waleron i wielu in. Gdzie się ta herbatka odbyła i kto ją organizował, tego to „dobrze poinformowane" pismo nie podaje.

Freddie
BARTHOLOMEW



MAŁY LORD FAUNTLEROY
DZIŚ W KINIE APOLLO

NAJWYBITNIEJSI OBYWATELE MIASTA KWESTUJĄ NA RZECZ BEZROBOTNYCH

Przemyśl,. 19. 10. (Tel. wł.) W niedzielę odbyła się w Przemyślu wielka zbiórka uliczna na rzecz pomocy zimowej. W zbiórce brali udział reprezentanci władz i urzędów oraz najwybitniejsi obywatele miasta. Zbiórka dała spodziewany efekt a społeczeństwo przemyskie raz jeszcze zdało egzamin swego społecznego wyrobienia.

Najbliższy tydzień poświęcony będzie w całej pełni iluminacji domów nalepkami, wydanymi przez Komitet Pomocy Zimowej. Nalepki w cenie dziesięciu groszy są do nabycia w kilkudziesięciu punkach miasta.

Rudki, 19. 10. (Tel. wł.) Celem przyjścia z pomocą biednym dzieciom i młodzieży został zorganizowany staraniem Wydziału Powiatowego w Rudkach Komitet Powiatowy, w składzie 28 osób, reprezentujący wszelkie lokalne organizacje i instytucje społeczne.

Łotwa kupuje w Polsce jęczmień

Warszawa, 19. 10. (Tel. wł. s. b.) Monopol zbożowy na Łotwie, jak się dowiadujemy, zakupił w Polsce 400 ton jęczmienia na paszę dla bydła.

Lwów, dnia 19 października 1936 r.

„TERROR MORALNY"

W miejscowym codziennym organie meetingu bolszewickiego w Teatrze Wielkim ukazał się artykuł, który warto omówić, ponieważ jest on — niedołężną zresztą — próbą obrony tego wszystkiego, co w tej chwili stanowi w Polsce reakcję przeciw ustalającemu się porządkowi rzeczy.

Tok rozumowania wspomnianego organu jest następujący: od pewnego czasu dzieli się obywateli na „lojalnych" i „bolszewików". Aby się dostać na listę „bolszewików"

„Wystarczy dziś zachować nieuszczuplony kult idei demokratycznej i wierzyć, że po wszystkich wstrząsach i kataklizmach idea ta oczyszczona i zahartowana, zwycięży. „Bolszewikiem" jest ten, kto piętnuje zło i żąda sprawiedliwości, kto zastrzega się przeciw aktom samowoli, kto woła, że cel nie uświęca środków."

Tymczasem biedni wyznawcy „nieuszczuplonego kultu idei demokratycznej" są — jak się okazuje — niewinnymi barankami:

„Zdawałoby się — czytamy — że pod obstrzałem takiej tyraliery, powinna zamilknąć wszelka krytyka, także ta, która przeszła przez probierz cenzury. Że powinien skurczyć się i schować do mysiej jamy wszelki idealizm, odważający się żądać, by było w Polsce lepiej i jaśniej".

I dzieje się rzecz straszliwa:

„Powstaje atmosfera terroru moralnego i delatorstwa, w którym celują szczególnie neofici. Usta ludzkie zamykają się twardą brózdą i milczą. Trzeba odwagi i determinacji, aby to milczenie lęku przerywać głosem protestu".

Program i zadania miłośników „kultu idei demokratycznej" są zaś ogromne:

„Współdziałanie opinii publicznej jest nieodzowne, nieodzowna jest jej kontrola i jej nacisk. Pobudzać tę opinię do reakcji znaczy zbroić ją przeciw defetyzmowi, utrzymującemu, że tak jak jest — być musi. Ferment, jaki powstaje przy tym, jest zbawczy. Nikt trzeźwo patrzący nie zaprzeczy, że gdyby nie napięcie, wytworzone przez niezależną opinię, nie byłoby ani afery Parylewiczowej, ani procesu w Radomiu, ani owej krucjaty, jaką niewątpliwie rząd obecny podjął w imieniu uzdrowienia klimatu, bo gdyby był słuchał tylko służalczych aplauzów i radośnie - twórczej frazeologii, trwałyby nadal w bezruchu".

Gdybyśmy się nie znali, jak dwa łyse konie, trzebaby złożyć broń i w najwyższym zachwycie ustąpić przed nieskalanymi rycerzami „kontroli, współdziałania" i.... idealizmu.

Ale znamy się nie od dzisiaj! I możemy dlatego ową niewinność otaczającą się kadzidłami samochwały obnażyć bez obrazy dla moralności publicznej, aby okazać, jaki bezmiar cynizmu, kłamstwa i obłudy kryje się za cytowanymi codopiero jeremiadami.

* * *

Otóż jest tak: istotnie trzeba dzielić obywateli i to dzielić z całą nieubłaganą konsekwencją, nietyle na lojalnych i bolszewików, ile na ludzi, którzy chcą (nie od dzisiaj) kończyć w Polsce z anarchią, rozprzężeniem politycznym, a na tym miejscu zbudować i utrwalić silny ustrój oparty o surową dyscyplinę społeczną, oraz na tych, którzy chcą anarchię utrzymać.

Nie bawmy się w ciuciubabkę. Ten proces odbywa sie dziś we wszystkich cywilizowanych narodach.

Niemcy i Włochy dokonały już podziału ostatecznego. We Francji i w Hiszpanii ten proces się odbywa, przy czym we Francji górują właśnie „miłośnicy kultu idei demokratycznej". Patrzymy na to i wzmacnia to w nas wiarę, że walczymy o słuszną prawdę. Nie chcemy w Polsce — w najbliższym czasie — mieć ani Francji ani Hiszpanii. Jeśli „kult idei demokratycznej" na tym coś ewentualnie ucierpi — a niech-że cierpi nawet, bo nie o kulty się bijemy, ale o siłę i porządek w Polsce.

To jest jedna, ogólna sprawa.

A druga, już bardziej szczegółowa dotyczy zuchwałych metod pewnej części prasy, które są nie do zniesienia, kiedy bezceremonialnie zaczynają być podciągane do poziomu nienaruszalnej świętości.

Oczy przecieramy ze zdumienia, czytając bądź patetyczne słowa o „kulcie", „kontroli" i „współdziałaniu", bądź gromy ciskane ze świętobliwym namaszczeniem na przeciwników i to w organie wydawnictwa, które stanowi palącą ranę na żywym ciele społeczeństwa.

Bylibyśmy chyba na samym dnie upadku politycznego, gdyby kult „idei demokratycznej" miały reprezentować u nas organy żerujące na ludzkiej nędzy, na zbrodni, na człowieczej ułomności, pławiące się w najniższych instynktach, w błocie i zgniliźnie. Jeszcze jest dostatecznie żywe w narodzie polskim poczucie zła i dobra, aby do takiego upodlenia nie doprowadzać.

Czy nie czytamy codziennie tej ohydy, która szczególnie ostatnio niema równej w Polsce?

I jakim-że to prawem moralnym chce się utworzyć około takich organów nimb jakiejś idei? Mamy jeszcze na tyle szacunku dla demokracji, że nie posądzamy ją, aby organ Rity Gorgonowej miał być organem jakiejkolwiek idei.

Nie przeciw „współdziałaniu opinii publicznej", nie przeciw „kontroli" walka się w Polsce toczy. Zarzut taki jest zarówno nonsensem, jak kłamstwem. Przeciwnie! Treść dzisiejszej walki zawiera się w tym, aby to współdziałanie stworzyć, aby całe życie nasze odbywało się w jednym i powszechnym rytmie.

Kontrola? Cóż tu duby smalone prawić o roli miłośników kultu demokracji w sprawie Parylewiczowej, skoro Parylewiczową zamknął przecie z własnej inicjatywy prokurator, kiedy się jeszcze nikomu o tej sprawie nawet nie śniło i prokurator tę sprawę załatwi ostatecznie i napewno surowo.

Nie o te rzeczy więc chodzi, bo niema nikogo w prasie i w społeczeństwie, ktoby nie chciał tępić nadużyć, o ile o nich się dowie. Nie trzeba być aż miłośnikiem kultu demokracji, aby tępić każdego złodzieja. I nie jest prawdą, aby tylko demokracja miała ten przywilej, że niema wśród niej złodziei, ponieważ w każdym ustroju, w każdym środowisku od początku świata znajdowały się jednostki, które nadużywały zaufania społecznego.

* * *

Demokracja nie może być anarchią. Rolę demokracji nie mogą również wypełniać zajęcia policyjnych wydziałów śledczych, które powołane są do nieustannego tropienia nadużyć i afer. Nie można całego społeczeństwa przemieniać w jedno wielkie biuro śledcze spoglądające na ludzi, jak na przestępców. Nie stworzylibyśmy wtedy w życiu państwowym żadnego pionu, żadnego autorytetu, bo co drugi człowiek byłby podejrzany. Jeśli ktoś popełni przestępstwo, należy go ukarać i to tym surowiej, im wyższe zajmuje stanowisko w hierachii społecznej.

Ale ograniczać rolę demokracji do tropienia przestępstw, do walki z nadużyciami, do ustawicznego wołania o sprawiedliwość, tak, jakby żadnej sprawiedliwości w ogóle nie było — to jest opacznym pojmowaniem demokracji i obniżaniem jej właściwego znaczenia.

Demokracja ma budzić w masach szlachetne ambicje, ma je wiązać z ogólnymi celami społeczności, ma zapalać masy do wielkich porywów zgodnych z historycznymi interesami Narodu.

Nieda się tego dokonać w atmosferze ciągłej nagonki śledczej za złodziejstwami. A taka właśnie atmosferę chcieliby niektórzy „miłośnicy" rzekomej demokracji wprowadzić w Polsce. Chcą interpretować fałszywie zadania demokracji. Śmią używać do tego celu świętego słowa: „idealizm", podnoszą sztandar „sprawiedliwości", nie mając w sobie ani krzty z tych wartości. „Idealizmem" swojego gatunku pokrywają demagogię uprawianą na nędzy i głodzie cierpiących mas, „sprawiedliwość społeczna" jest w ich ustach pustym frazesem, za którym kryje się pogoń za własnymi zyskami materialnymi, za zabezpieczeniem i nieuszczuplaniem dotychczasowych swoich tantiem i dochodów. Im większej tantiemy broni taki „miłośnik demokracji", tym głośniejsze jest jego wołanie o „sprawiedliwość społeczną".

* * *

Jeżeli zaś piętnuje się kogoś, jako bolszewika, to nie dlatego, że zwalcza złodziejstwo.

Moralnym bolszewizmem jest orgia, jaka szaleje w pewnej części prasy w zakresie krytyki wszystkiego, cokolwiek się robi w Polsce. Ta część prasy jakgdyby postawiła sobie za zadanie niszczenie wszelkiego zaufania w społeczeństwie do własnych jego sił moralnych i do cudzej uczciwości. Polska w świetle tej prasy przedstawia się jak wielkie bagno nadużyć, demoralizacji, zgnilizny, jak teren walki o płytkie, osobiste interesy, jak kraj wyzuty doszczętnie z uczciwych ludzi. To wszystko malowane jest w jaskrawych kolorach, pod krzykliwymi tytułami. Każdy numer takich pism judzi opinię, podniecia jej nerwy i zmysły, rozpala niezadowolenie, studzi zapał do jakiegokolwiek szlachetnego wysiłku.

Bo skoro wszystko wokoło nas jest brudne, zdemoralizowane, skoro wszyscy kradną i wyzyskują, skoro jedyną treścią życia jest zbrodnia i wyuzdanie — to czyż warto zwykłemu człowiekowi żyć i pracować?

I czy takie rozbrajanie opinii nie jest bolszewizmem, czy nie ono przygotowało w kwietniu br. rozruchy uliczne, czy nie pchnęło wtedy biednych, wymęczonych ludzi do straszliwego aktu rozpaczy, wyzyskanego przez agentów Kominternu?

Czy mamy mówić o sprawach ściśle politycznych? I przypominać meeting bolszewicki w Teatrze Wielkim, słynną aferę trójki francuskich agentów „frontu ludowego" we Lwowie, haniebną sympatię dla komunistycznych wojsk w Hiszpanii propagowany wytrwale na łamach znanych organów?

Dość! Wobec tych zjawisk wolno i trzeba stosować „terror moralny! Nie wolno dopuszczać, aby tego rodzaju organy zdobyły hegemonię w opinii polskiej. Niema dość zdecydowanych metod, aby zlikwidować wpływ tych kół na życie polskie.

M. CZ.

DZIEWCZĘCE
SUKIENKI, SZLAFROCZKI, PYJAMY
BIELIZNA, POŃCZOCHY SZKOLNE
Berta Stark
Lwów, Hotel George'a


ŻARÓWKI — ŚWIECZNIKI
MATERJAŁY ELEKTROTECHNICZNE
POLECA
ST. LEŚNIAKOWSKI
1222 Lwów, CHORĄŻCZYZNY 10, tel. 221-80
Wykonuje: instalacje elektryczne niskiego i wysokiego napięcia

OJCZYZNĘ RABUJE
ten kto kupuje wyroby zagraniczne
SAMODZIAŁY „LESZCZKÓW" LWÓW
Kopernika 4. tel. 258-88



Czterdzieści kilometrów wokół Madrytu znajduje się pierścień zwycięskich wojsk narodowych

Sevilla. 19. 10. (PAT). Radiowy komunikat powstańczy z godz. 13 min. 20 donosi: Na froncie środkowym po zajęciu Val Mojado w odległości 40 klm. od Madrytu na drodze z Talavera wojska narodowe zbliżają się do Naval Carnero. W Valmojada przeciwnik zostawił 250 zabitych, sprzęt wojenny. W Asturii Oviedo jest uwolnione od oblężenia, a oddziały rządowe otoczone przez kolumny narodowe z Galicji. Blokada portów północnych jest obecnie rzeczywista.

Paryż. 19. 10. (Tel wł.) Korespondent Ag. Havasa donosi z Toledo:

WCZORAJ Z RANA ARMIA GEN. VARELA ROZPOCZĘŁA Z TOLEDO OFENSYWĘ NA MADRYT WZDŁUŻ DROGI TOLEDO —MADRYT.

O godz. 13-tej wojska narodowe zajęły miasteczko Olias del Rey i zbliżyły się do Villa-Luenga w kierunku na Illescas i Anover de Tago. Ta ostatnia miejscowość panuje nad stacją kolei Madryt—Walencja, która już jest pod obstrzałem dział narodowców. Atak rozwija się i po prawej stronie drogi.

Paryż. 19. 10. (Tel. wł.). Niezwykle zacięte walki toczyły się wczoraj pomiędzy San Martin i Naval Cornera na froncie szerokości 40 klm.

Dzięki bohaterstwu swoich żołnierzy białych i furii z jaką atakowali Marokańczycy, powstańcy wśród dramatycznych starć na bagnety zdobyli Naval Cornera. Czerwoni milicjanci znajdują się w rozsypce.

DROGA DO MADRYTU STOI OTWOREM.

Buenos Aires. 19. 10. (PAT). Państwa Ameryki łacińskiej zamierzają wystąpić wspólnie wobec rządu madryckiego w sprawie prawa azylu w gmachach poselstw.

Uratowani po czterych miesiącach oblężenia

Burgos. 19. 10. (PAT) Garnizon powstańczy Oviedo, który był oblęgany przez wojska rządowe od 19. VII. ZOSTAŁ WCZORAJ PRZEZ ODSIECZ PRZYBYŁĄ Z GALICJI UWOLNIONY OD OBLĘŻENIA, prowadzonego przez oddziały górników z Asturii.

Kadyks. 19. 10. (PAT). Radiowy komunikat powstańczy donosi: Miasto Oviedo zostało uwolnione. Kolumna posiłkowa, złożona z tercio i regulares wkroczyła do miasta o godz. 17.30. Jest to drugie zwycięstwo takie, jak w Toledo.

Krwawe żniwo walki o miejsce na świątynię

Bomba. 19. 10. (PAT). LICZBA OFIAR OSTATNICH STARĆ MIĘDZY MUZUŁMANAMI A HINDUSAMI WYNOSI OGÓŁEM 42 ZABITYCH I 400 RANIONYCH.

Dywizja wojska włoskiego posuwa się w Abisynii w kierunku jeziora Margerta. Operacje wojsk toczą się w południowo-zachodniej części kraju na wysokości 3.000 m.

Ostatnia droga śp. Henryka Kazimierza Heilmana Szefa Departamentu Ministerstwa P. i T.

Dn. 17 bm. odbył się pogrzeb tego zasłużonego na niwie urzędniczej i obywatelskiej pracownika, Kawalera Krzyża oficerskiego Polonia Restituta, obrońcy Lwowa odznaczonego Krzyżem O. L. i Orlętami.

W oddaniu Mu ostatniej posługi wzięły udział szerokie warstwy społeczne i towarzyskie Lwowa. Kondukt otwierała orkiestra Pocztowców, następnie niesiono odznaczenia śp. Zmarłego, kroczył kler w osobach ks. kanonika Sokołowskiego i ks. Prof. Kłosa i jechał rydwan, na którym między in. znajdował się piękny wieniec Ministerstwa P. i T., po czym kroczyła Rodzina śp. Zmarłego. Wśród obecnych zauważyliśmy P. P. Prezesa Moszore im. Ministerstwa P. i T., Generała Salickiego, Dyr. Wodzińskiego, Zmarzlego, Stembalskiego, Antosiewicza, Kpt. Kosydarskiego i i. R. i. p.

Podziękowanie

Zgon drogiego nam Męża i Ojca ś. p. HENRYKA KAZIMIERZA HEILMANA spowodował tyle serdecznych uczuć w stosunku do nas, iż nie mogąc osobiście, tą drogą wyrażamy podziękę Tym Wszystkim, którzy uczcili pamięć Jego, a nam wyrazili swe współczucie.

W szczególności dziękujemy z głębi serca Dyrekcji Sanatorium „Salus", P. T. Lekarzom i Pielęgniarkom za pełną troskliwości opiekę nad ś. p. Zmarłym, dziękujemy dalej Najprzew. Duchowieństwu, a zwłaszcza ks. kanonikowi Sokołowskiemu, dziękujemy MINISTERSTWU P. i T. na ręce JWP. Prezesa Moszory, dziękujemy dalej Przyjaciołom, Kolegom, Orkiestrze Pocztowej i Tym, którzy drogim nam Szczątkom ostatnią oddali posługę i słowami modlitwy pożegnali na ostatnią drogę.

Bóg Wam zapłać!

Lwów, w październiku 1936.

ŻONA, SYN, SYNOWA I RODZINA

Płaszcze i mundurki STUDENCKIE
GATUNKOWO i W WYKONANIU PIERWSZORZĘDNEM
POWSZECHNY SKŁAD ODZIEŻY LWÓW PASAŻ MIKOLASCHA

Tragiczny epilog powitania premiera

11 osób straciło życie pod kołami expressu

Kair. 19. 10. (PAT). Nieprzeliczone tłumy witały owacyjnie premiera Nas-paszę na stacji Toukh w odległości 50 klm od Kairu. Tłum gromadził się nawet na torze linii kolejowej Aleksandria — Kair. Wskutek tego ekspress najechał na stłoczona na torze publiczność. Pod kołami pociągu 11 osób straciło życie, a 4 odniosły rany.

FUTRA najsolidniej poleca firma
Wohlman i Kohl
Lwów, JAGIELLOŃSKA 5, tel. 236-95 1309

Nie otrzyma posady i nie zostanie oficerem inteligent, który nie pracował w Hufcu Pracy

Wszyscy młodzi ludzie, którzy ukończyli szkołę średnią, będą musieli odrobić 6 tygodni w hufcach pracy przed lub po służbie w Szkole podchorążych.

* * *

Hufce junackie po skoncentrowaniu w dużych kompaniach po 180 ludzi każda przejdą zimą 4-miesięczne wyszkolenie. Prace fizyczne zaczną się na wiosnę.

* * *

Obowiązek pracy dla inteligentów zacznie się z 20 rokiem życia. Bez świadectwa służby pracy w hufcu junackim młody człowiek z cenzusem nie będzie mógł zostać oficerem rezerwy i nie będzie mógł otrzymać posady państwowej.

JUŻ UKAZAŁA SIĘ
na półkach księgarskich
ZDZISŁAWA STAHLA
POLITYKA POLSKA PO ŚMIERCI J. PIŁSUDSKIEGO

B. min. skazany na 2 miesiące aresztu

Warszawa. 17. 10. (PAT). Po 3-dniowej rozprawie zapadł w sobotę wyrok w Sądzie Okręg. w procesie wytoczonym przez prof. Czochralskiego przeciwko b. ministrowi prof. Broniewskiemu oraz redaktorom „Gońca Warszawskiego" pp. Zawadzkiemu i Woroszyńskiemu o zniesławienie. Mocą wyroku prof. Broniewski skazany został na 2 mies. aresztu z zawieszeniem i 500 zł. grzywny. Pp. Zawadzki i Woroszyński skazani zostali każdy na 1 mies. aresztu z zawieszeniem, oraz grzywnę po 250 zł.

Rozdanie nagród zawodnikom turnieju o puchar Gordon-Bennetta

Warszawa. 19. 10. (Tel. wł. — s. b.). W sobotę, dnia 31 b. m., w lokalu Aeroklubu R. P .odbędzie się uroczystość rozdania nagród zawodnikom, biorącym udział w zawodach balonowych o puchar im. Gordon Bennetta. Niektórzy zawodnicy zagraniczni stawią się osobiście.

POŻAR SKLEPU W ŚRÓDMIEŚCIU RZESZOWA

Rzeszów. 19. 10. (Tel. wł.). W sobotę nad ranem zauważono ogień w sklepie papierniczym Ozjasza Botha przy ul. Słowackiego, opodal ratusza. Wskutek eksplozji nagromadzonych gazów spalinowych, wyleciały na odległość kilkunastu metrów futryny i szyby okienne. Spłonęło urządzenie sklepu i towar wartości około 35.000 zł.

OD ADMINISTRACJI

Przypominamy pp. prenumeratorom zamiejscowym że w niedzielę i święta urzędy pocztowe wydają zgłaszającym się „Dziennik Polski" w godz. od 9 do 11 rano

SUKNA BIELSKIE HURT — DETAL na ubrania i płaszcze Ch. STADLER LWÓW, JAGIELLOŃSKA 15

Inauguracja „Wieczorów Pamiętnika literackiego"

Dziś, we wtorek rozpoczyna się nowy cykl zebrań dyskusyjnych, organizowanych przez Towarzystwo literackie im. A. Mickiewicza. Dwa sezony dotychczasowe spopularyzowały wśród inteligencji lwowskiej referaty i dyskusje, odbywające się stale w Pracowni naukowej Ossolineum. Niewątpliwie i tegoroczny sezon „Wieczorów Pamiętnika literackiego" będzie się cieszył dużą frekwencją miłośników nauki i literatury. Wśród interesujących i aktualnych tematów, które będą poruszane na Wieczorach dyskusyjnych, jeden zwłaszcza skupi napewno uwagę szerokiej publiczności; jest to mianowicie sprawa nowej pisowni, wprowadzonej od 1 września br. Można się spodziewać, iż to ważne dla wszystkich zagadnienie wywoła najżywszą dyskusję.

Na pierwszym Wieczorze „Pamiętnika literackiego" dnia 20 bm. dr. Beatrycze Żukotyńska wygłosi referat o twórczości Pawła Bourget. Następne zebranie odbędzie się w listopadzie b. r.

NOWY HOTEL EUROPEJSKI
WE LWOWIE
PLAC MARJACKI 4
CENTRUM MIASTA
NOWOCZESNY KOMFORT
POKOJE Z ŁAZIENKAMI
BIEŻĄCA CIEPŁA I ZIMNA WODA
CENTRALNE OGRZEWANIE
1070 OBSZERNY HOLL
CENY UMIARKOWANE
WINDA

KTO
RAZ KUPIŁ U FIRMY
Futra-BERNFELD
Lwów, LEGIONÓW 7
zostaje jej stałym i zadowolonym klientem
Wielki wybór w dziale hurtowym
Filia: 1002
Przemyśl, ul. Franciszkańska 32

Podziękowanie

Boleśnie dotknięci zgonem drogiego nam Męża i Brata śp. BOLESŁAWA GERGOWICZA, doznaliśmy tyle dowodów współczucia, iż nie mogąc osobiście, na tej drodze składamy wyrazy podzięki Tym Wszystkim, którzy uczcili pamięć Jego.

W szczególności dziękujemy z głębi serca JWPanu drowi Aleksandrowi Barwińskiemu, za pełne głębokiej wiedzy lekarskiej i poświęcenia, ofiarne ratowanie gasnącego życia; dziękujemy dalej Najprzew. Duchowieństwu, P. T. Urzędnikom T. Wydziału Samorządowego, Krewnym, Przyjaciołom, Kolegom, Znajomym i Tym Wszystkim, którzy oddali Mu ostatnią posługę.

Bóg Wam zapłać!

Lwów, w październiku 1936.

ŻONA, SIOSTRY I BRACIA

Pamiętajmy, że „Dziennik Polski" jest jedyną placówką polską prasy porannej we Lwowie.

Śmiały plan kanału,
który połączy morze Bałtyckie z Czarnym

Bukareszt 19. 10. (PAT). W bieżącym tygodniu odbędzie się posiedzenie rady ministrów, na którym min. Antonescu wygłosi ekspose, na temat sytuacji międzynarodowej. „Adverul" donosi równocześnie, że w końcu września min. Antonescu odwiedzi Paryż, Londyn i Warszawę.

W czasie pobytu min. Antonescu w Warszawie omówiony będzie projekt przeprowadzenia kanału łączącego Dniestr i Wisłę, przez co zostanie uzyskane połączenie Morza Bałtyckiego z Czarnym.


Angielskie
BLUZKI
WEŁNIANE
zł. 13.50
BERTA STARK
Lwów, Hotel George'a.

Kosztem 1 miliona złotych
powstanie w Katowicach wystawa

Warszawa, 19. 10. (Tel. wł. — s. b.). Katowice przygotowują się do wielkiej wystawy pod nazwą „Polski Śląsk od r. 1922—1937". Wystawa zobrazować ma dorobek Śląska za okres 15-lecia, licząc od daty przyłączenia Śląska do Rzeczypospolitej.

Komitet organizacyjny stara się obecnie rozwiązać najważniejszy problem, mianowicie stronę finansową. Na ostatnim posiedzeniu magistratu m. Katowic przyznany został teren i pewna kwota na rozbudowę tych terenów. Wystawa ta mieścić się będzie na terenach Targów Katowickich. Jak obliczają koszt tej wystawy wyniesie milion zł. Otwarcie wystawy nastąpiłoby w roku 1937.

Sensacyjna kradzież przed rozpoczęciem opery
Złodzieje zabrali aparaturę radiową

Warszawa, 19. 10. (Tel. wł. — s. b.). Na otwarcie sezonu w warszawskim Teatrze Wielkim w dniu 15 bm. zapowiedziana była transmisja na wszystkie rozgłośnie świata opera Moniuszki „Straszny dwór". W przededniu premiery do gmachu Opery przybył personel techniczny Polskiego Radia w celu sprawdzenia założonej tam stale instalacji nadawczej, składającej się z aparatury, mikrofonu i kabli.

Stwierdzono, że cała instalacja zginęła w tajemniczy sposób i pozostał jedynie mikrofon. Gorączkowe poszukiwania nie odniosły skutku. Zaalarmowano policję, która zabrała się żywo do pracy, stawiając na nogi cały aparat śledczy. Po raz ostatni korzystano z instalacji w sierpniu br. podczas występu górali. Od tej pory nikt nie interesował się kosztowną aparaturą, chociaż w tym czasie odbywał się remont gmachu, przy którym zatrudniona była znaczna liczba pracowników.

Sprowadzono wtedy z niektórych lokali w mieście zainstalowane tam kable i przy pomocy całego sztabu monterów udało się na czas uruchomić aparaturę, dzięki czemu audycja doszła do skutku. Policja poszukuje sprawców zuchwałej kradzieży. Według przypuszczeń kradzieży dokonano jeszcze w sierpniu br.

Najwybredniejszy gust wytwornych Pań
zobowiązuje się zadowolnić znany Magazyn
WYKWINTNEJ KONFEKCJI DAMSKIEJ
„ACKERA" OBECNIE LWÓW, PASAŻ HAUSMANA 7
1276

Włamywacze w pociągu towarowym

(a) W pociągu towarowym, który przyły onegdaj o godzinie 11-tej przed południem z Poznania do Lwowa a pozostawał pod kierunkiem Waleriana Jankowskiego, zauważono, iż plomby w wagonie jednym są naruszone a niektóre skrzynie porozbijane i pakunki pootwierane.

Pomiędzy innymi rozbitą została skrzynia, skierowana do Monopolu tytoniowego, a zawierająca rozmaite sorty tytoniu, cygar i papierosów, łącznej wartości 2.420 zł. Poza tą jedną szkodą zauważono braki w kilkunastu innych przesyłkach kolejowych.

Na jakim odcinku toru kolejowego włamywacze wdarli się do pociągu, nie zdołano na razie ustalić. Uczynili to prawdopodobnie między Poznaniem a Mysłowicami, na tej bowiem stacji naruszone plomby w wozie zwróciły już uwagę, ale nie podjęto tam w tej mierze żadnych dochodzeń.

TRAGICZNA ŚMIERĆ ROBOTNIKA

(a) W sobotę około godziny 3 po poł. wydarzył się w Rafinerii nafty na Zniesieniu tragiczny wypadek. W czasie przetaczania wozów cysternowych z ropą dostał się pomiędzy zderzaki robotnik August Świtalski i zginął na miejscu.

(a) W godzinach przedpołudniowych rozeszła się po mieście pogłoska o zamachu samobójczym znanego w mieście inż. Daniela Majewskiego, zamieszkałego we własnej willi przy ul. Grochowskiej 25. Inż. Majewski liczący 60 lat, odgrywał dawniej w P.P.S. szerszą rolę i był właścicielem cegielni w Winnikach, w ostatnich jednak latach warunki jego materialne uległy znacznemu pogorszeniu. Skutkiem nieporozumień rodzinnych popadł ostatnio inż. Majewski w depresję i po wyjeździe swej żony, wczoraj przed południem wystrzałem z rewolweru zranił się ciężko w prawą skroń.

Na miejsce przybyło Pogotowie ratunkowe, po czym dr. Notz udzielił inż. Majewskiemu pierwszej pomocy i przewiózł go do Szpitala powszechnego. Stan jego jest bardzo ciężki, kula bowiem rewolwerowa utkwiła w prawej skroni tuż pod okiem. Kierownik Komisariatu wdrożył dochodzenia.

Wieść o zamachu samobójczym inż. Majewskiego obiegła szybko miasto, wywołując szczególne wrażenie w tych kołach, w których inż. Majewski wiódł działalność polityczną i społeczną.


Tak niespodziewanie może zapaść każdy na postrzał. Każdy musi sobie w takim wypadku zapamiętać prostą radę:
Weź poprostu
ASPIRIN
BAYER
Produkt zaufania
Preparat wyrabiany w kraju.

Znana ze solidnej obsługi firma
FUTRO-BACZES
Legjonów 19 — w bramie
1145 telefon 228-48
sprzedaje wszelkie towary futrzane mimo zwyżki po dawnych niskich cenach

Za długi syna zlicytowano majątek ojca

Piotrków. 19. 10. (PAT). Właściciel majątków Kruszyna i Wilków, Stefan Lubomirski udzielił zobowiązania wobec Skarbu Państwa za syna swego Hieronima z tytułu posiadanych przez niego zakładów przemysłowych „Lubomlas" w postaci gwarancji hipotecznej na majątek Wilków w wysokości 500.000 zł. Po śmierci syna „Lubomlas" znalazł się w stanie likwidacji. Należności wobec Skarbu Państwa zlikwidowanej firmy wyniosły 600.000 zł., które z likwidacji nie zostały uregulowane.

Wobec takiego stanu rzeczy Prokuratoria Generalna zaprotestowała weksle i skierowała je do egzekucji. Sprawa ta znalazła swój epilog w Sądzie, który w 3-ch instancjach zatwierdził wyrok egzekucyjny. Wobec powyższego w najbliższym czasie należy oczekiwać wykonania egzekucji i zajęcia majątku.

W TRZECH WIERSZACH

Proces Parylewiczowej odbędzie się w Katowicach, a nie jak sądzono w Krakowie.

* * *

We Francji przystąpiono do nacjonalizacji fabryk lotnictwa. 2/3 kapitału w zakładach bzdzie reprezentował państwo, a resztę kapitał prywatny.

* * *

W okolicach Chartres (Francja) w cukrowni strajkujący okupowali fabrykę. Wówczas 2-tysięczny tłum chłopów, którzy na skutek strajku ponieśli straty, przepędził strajkujących. 50 osób odniosło rany.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Zwyżka cen i jej skutki we Lwowie

(K.) Akcja, jaką wszczęły władze administracyjne przeciw nieuzasadnionej zwyżce cen artykułów żywnościowych trwa w dalszym ciągu i osiągnęła w tej chwili ten rezultat, że kupcy ujawniają już ceny. Nie wolno jednak pominąć tego zjawiska, że n. p. niektóre piekarnie, chcąc inną drogą zdobyć nieuczciwe zyski, wypiekają chleb o wadze 75—80 gr., zamiast 100 gr., pobierając ceny za chleb 1 kilogramowy. Wypadki te są zbyt liczne i dlatego konsumenci, po stwierdzeniu tego nadużycia, winni we własnym wspólnym interesie zgłaszać te fakty w Starostwie.

Ponadto, jak nas poinformowano, szereg kupców spożywczych wycofało ze sklepów niektóre artykuły, w przekonaniu, że wyjdą z nimi na rynek w dogodniejszej porze „konjunkturalnej".

Na skutki zwyżki cen artykułów żywnościowych we Lwowie nie trzeba było długo czekać. Oto przed kilku dniami do prezydium m. Lwowa zgłosiła się delegacja pracowników jednego z przedsiębiorstw miejskich i zażądała 50 (!!) procentowej podwyżki, motywując swój postulat zwyżką cen artykułów spożywczych. Z podobnymi żądaniami wystąpili wobec Związku pracodawców lwowskich robotnicy budowlani. Wobec żądań pracowników obie instytucje ustosunkowały się negatywnie. Jeśli na to zjawisko zwracamy uwagę, to w tej chwili, że władze administracyjne zechcą w walce ze zwyżką cen artykułów spożywczych użyć wszelkich środków, by usunąć te momenty, których następstwa mogą stać się precedensem dla zgoła niepożądanych zjawisk.

Dlatego też w pierwszym rzędzie zwracamy się do Zarządu m. Lwowa, z prośbą, by tenże nieco dokładniej przypatrzył się działalności komisji cennikowej i zbadał te przesłanki kalkulacyjne, na których opiera się ten organ. Faktem jest, że w chwili obecnej Lwów jest najdroższym miastem w Polsce i to w warunkach zgoła nie odpowiadających gospodarczemu charakterowi miasta. Nie jesteśmy bowiem ośrodkiem przemysłowym, lecz opieramy się o zaplecze rolnicze, stąd też nadmierna drożyzna w naszym grodzie budzić musi daleko idące zastrzeżenia.

W OFICJALNYM ZWIERCIEDLE CEN

Leży przed nami ostatni zeszyt oficjalnych „Wiadomości Statystycznych" (z dn. 15 października b. r.) w których podano do publicznej wiadomości ceny detaliczne artykułów żywności w większych miastach, a więc i we Lwowie. Ceny te notują stan ostatni z d. 3 października b. r. I cóż się okazuje? Oto n. p. cena chleba żytniego pytlowego we Lwowie w dniu 3 października b. r. podana została na 30 gr. za kg, gdy faktycznie w dniu tym cena była wyższa. Dziś cena ta wynosi 40 gr. Ciekawi jesteśmy czy następne notowania w „Wiadomościach Statystycznych" będą nadal nieścisłe. Chcemy przeto wiedzieć, kto we Lwowie jest tym „statystycznym" informatorem Głównego urzędu Statystycznego?

Mięso wołowe według danych oficjalnych kosztować miało d. 3. 10. br. 1.10, gdy tymczasem kosztowało faktycznie 1.20 zł. Zacytowaliśmy tylko dwa przykłady, by wykazać, że jednak dane G. U. S. są nie ścisłe. I oto znów stajemy wobec słuszności, wysuniętego przez nas przed niedawnym czasem postulatu, powołania z powrotem do życia miejscowego organu statystycznego „Lwów w cyfrach".

Wiele więc wskazuje na to, że wzmożona czujność na odcinku cennikowym jest nakazem chwili, gdyż przeoczenie najdrobniejszego nawet zjawiska pociągnąć może za sobą zgoła niepożądane następstwa.

———

Wymowa statystyki

Według obliczeń strat i zysków świata pracy w Polsce wynika, że ludzie pracy ponieśli w ostatnich latach olbrzymie straty, co musiało wpłynąć na obniżenie stopy życia. W przemyśle dużym i średnim, przeciętny zarobek za godzinę w r. 1928 wynosił 0.94 gr., a w roku 1935 już tylko 0.73 gr. Spadek dochodów ludzi pracy ilustruje jeszcze dobitniej zmniejszenie sumy wypłat. Jeśli wypłaty te przyjmiemy r. 1928 za 100, to w pierwszych trzech kwartałach r. 1935 wartość wypłat wyniosła przeciętnie 47, czyli spadek sumy wypłat wyniósł 53 procent. Na przestrzeni lat 1929—33 suma dochodu dla ogółu robotników w zakładach prywatnych spadła z 3,5 miliarda złotych do 1,65 miliarda złotych, czyli o 53 procent.

Giełda zbożowa w Łodzi bez Żydów

Dnia 14 b. m. odbyły się w Łodzi wybory do władz Giełdy zbożowej. Listy kandydatów zostały już uzgodnione. W wyniku wyborów zostali wybrani tylko kupcy chrześcijańscy. Żydzi na znak protestu, opuścili zebranie, ogłaszając deklarację, że w wypadku zatwierdzenia przez władze nadzorcze nowo-wybranych władz Giełdy — zaprzestaną dokonywania tranzakcji na giełdzie łódzkiej.

PAMIĘTAJ CODZIENNIE o F. O. N.

Giełda

WALUTY

Lwów, dnia 19 października

Belgi belgiskie 89.63 — 89.20, dolary amerykańskie 5.31 i pół — 5.28 i pół, dolary kanadyjskie 5.30 i pół — 5.27 i pół, floreny holenderskie 286.90 — 285.20, franki francuskie 24.81 — 24.67, franki szwajcarskie 122.45 — 121.65, funty angielskie 26.04 — 25.88, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 16.80 — 16.00, korony duńskie 116.29 — 115.45, korony norweskie 130.83 — 129.85, korony szwedzkie 134.13 — 133.15, liry włoskie 25.40 — 24.40, marki fińskie 11.48 — 11.30, marki niemieckie 118.00 — 112.00, szylingi austriackie 93.00 — 89.00, marki niemieckie srebrne 127.00 — 120.00.

AKCJE

Bank Polski 113.00. Lilpop 15.50 — 36.75, Starachowice 37.50 — 36.75, Haberbusch — 41.50.

Tendencja przeważnie słabsza.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna 1-sza i druga emisja 66.00, serie nie notowane, 5 proc. poż. konwersyjna 53.00, 5 proc. poż kolejowa 50.50, 6 proc. poż. dolarowa 76.50, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 49.50 — 49.75,, 7 proc. poż. stabilizacyjna 465.00 — 470.00 ost. drobne.

Tendencja dla pożyczek przeważnie słabsza.

DEWIZY

Belgia 89.45 — 89.63 — 89.27, Berlin — 212.78 — 211.94, Gdańsk 100.00 — 100.20 — 99.80, Amsterdam 286.20 — 286.90 — 285.50 Kopenhaga 116.00 — 116.29 — 115.71, Londyn 25.97 — 26.04 — 25.90, N. Jork czeki 5.32 i trzy ósme — 5,29 i siedem ośmych, N. Jork kabel 5.31 i trzy ósme — 5.32 i pięć ósmych — 5.30 i jedna ósma, Oslo — 30.50 — 130.83 — 130.17, Paryż 24.75 — 24.81 — 24.69, Praga 18.80 — 18.85 — 18.75, Sztokholm 133.80 — 134.13 — 133.47, Zurych 122.15 — 122.45 — 121.85, Wiedeń — 99.20 — 98.80, Mediolan 28.00 — 28,10 — 27.90, Helsinki 11.48 — 11.42, Montreal — 5.31 — 5.28 i pół.

Tendencja przeważnie słabsza.

LONDYN. N. Jork 488 i pięć ósmych, Paryż 104.94, Mediolan 92.93, Belgia 29.05 i trzy czwarte, Zurych 21.28 i jedna czwarta, Amsterdam 905 i trzy czwarte, Oslo 19,90, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, — Berlin 12.16.

PARYŻ. N. Jork 21.48 i pół, Londyn — 105, Mediolan 113, Belgia 361.15, Zurych 493.05.

ZURYCH. N. Jork 435 i trzy ósme, Paryż 20.27 i jedna czwarta, Londyn 21.28 i jedna czwarta, Bruksela 73.,22 i pół, Amsterdam 234 i trzy czwarte, Oslo 106.92 i pół, Kopenhaga 95.00, Sztokholm 109.72 i pół, Berlin 174 i trzy czwarte.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, fasoli, grochu zielonym, mące i otrębach, oraz egzekutywne kupno pszenicy, owsa, hreczki i rzepaku. Pszenica, żyto, owies i otręby spadły nieco w cenie, natomiast hreczka, koniczyna, rzepak, len, siemię konopne i mak zwyżkują w cenie. Tendencja niejednolita, usposobienie ożywione. Ceny loco wagon Lwów: Pszenica jedn. czerw. 25.25—25.75, zbior. czerw. 24.25—24,75, jednol. biała 24.25—24.75, żyto standart I. 18—18.25, II. 17.75—18, owies stand. I. niezadeszcz. 15.50—15.75, I. A lekko zadeszcz. 15—15.25, II. niezadeszcz. 15—15.25 II A lekko zadeszcz. 14.25—14.50, hreczka przemiałowa 24—24.50, pastewna 19.75—20, len 37—38, siemię konopne 29—29.50, rzepak ozimy 42—44, letni 39—40, kasza hreczana 45—46, koniczyna czerw. natur. 95—100, wolna od kanianki 110—115, wolna od kan. 96 prc. 115—120, biała natur. wolna od kan. 90—110, biała wolna od kanianki 95 prc. 110—140, mak niebieski 67—72, siwy 57—62, otręby żytnie 11—11.25, pszenne grube 12—12.25, średnie 11.25—11.50, miałkie 12.25—14.25. Inne kursy niezmienione.

CENY GIEŁDOWE ZBÓŻ

W okresie od 28. IX. do 3. X., notowano na rynkach światowych następujące ceny zbóż:

PSZENICA: Warszawa 25.50 zł., Poznań 24.71, Hamburg 24.75, Pizza (oderwana od cen światowych) 37.91, Liverpol 23.32, Nowy Jork 24.63, Buenos Aires 19.10, Rotterdam 21.39.

JĘCZMIEŃ: Warszawa 23.75, Poznań 23.00, Hamburg 15.28, Praga 28.95, Chicago 31.63, Nowy Jork 24.41.

ŻYTO: Warszawa 17.38, Poznań 17.54, Hamburg 15,28, Praga 28.84, Nowy Jork 15.77.

OWIES: Warszawa 16.46, Poznań 15.25, Hamburg 15.53, Praga 26.00, Chicago 16.65 zł.

GIEŁDA NABIAŁOWA

Według relacji Izby Przemysłowo - Handlowej we Lwowie, ceny nabiału w sklepach przedstawiają się jak następuje:

MLEKO pełne 18 gr., w butelce 24 gr., śmietana kwaśna 1,00 zł., śmietana słodka 80 gr.

MASŁO deserowe w bloku 2.80 zł., masło stołowe 2.60 zł., masło kuchenne 2.40 zł.

JAJA kopa powyżej 50 gr. — 4.20 — 4.50 zł., poniżej 50 gr. — 3.30 — 3.90 zł.

JÓZEF BIENIASZ 33

WILKI WYJĄ

POWIEŚĆ

Ciało zwierząt było rozpalone, nosy gorące, wzrok zamglony, zakisły. Poruszały się ociężale, zmieniały ustawicznie legowisko.

Sprawcy mordu nie odkryto, mimo energicznego śledztwa, urządzonego przez p. Mrozowickiego po powrocie z Warszawy. Ignac pokazywał okaleczenia, zadane przez Hultaja i skarżył się na gorączkę. Kucharka lamentowała, utyskując na niebezpieczeństwo, jakie wszystkim wciąż grozi ze strony drapieżców, których nikt nigdy nie ugłaskał. Ostatecznie winowajca się nie znalazł. Zrobił to pewno jakiś kłusownik z Piław.

Ciało Chytrej zakopał Kuba pod krzakiem w lesie i po swojemu opłakał. Zresztą nikt się śmiercią wilka zbytnio nie przejął, bo czy to mało wilków w puszczy?...

VIII.

Oba wilki długo chorowały. Hultaj zaczął przyjmować jadło jakoś w tydzień po zatruciu. On najmniej ucierpiał. Ale Nora nie mogła przyjść do siebie. Wychudła na szkielet, włos jej zrzedniał, oczy zgasły. Chwilami czyniła wrażenie, że godziny nie przeżyje. Organizm zmagał się zaciekle z wprowadzoną do wnętrza trucizną. Zwalczając ją, sam się zużywał.

Dopiero po upływie kilku tygodni twarda natura wilcza przemogła chorobę i od tego czasu samka zaczęła przychodzić szybko do zdrowia. Od razu poweselała i nabrała apetytu.

Nauka z trucizną nie poszła w las. Zwierzęta przyjmowały bez wahania żarcie, ale tylko z rąk Kuby. Jemu ufały ślepo. Za to każdy znaleziony przypadkiem kąsek, każdą kość, wilki obwąchiwały długo, nim wzięły do pyska. Dobrze zapamiętały woń i straszliwe działanie strychniny, jaką je uraczyła czyjaś mściwa ręka. Głód, choćby najdokuczliwszy, nie byłby w stanie zmusić je dziś do skosztowania jadła, którego zapach zdradzałby istnienie trucizny.

Po owym wypadku w lesie, Pikor poświęcał znacznie więcej czasu wychowaniu zwierząt. Ażeby je ustrzec na przyszłość przed wszelkimi zasadzkami, począł przygotowywać pupilów do samodzielnego życia. Przyznać trzeba, że zwierzęta były pojętne i w lot zrozumiały, o co chodziło w danym razie nauczycielowi. Posiadały fenomenalną inteligencję i rozum nie do wiary. Pod tym względem stanowczo przewyższały psich pobratymców. Człowieka rozumiały tak dobrze, jakby się same posługiwały ludzkim językiem. Co więcej umiały odczytywać myśl z oczu, z zachowania, nawet z ruchów Kuby. Na jego widok, orzechowe, błyszczące ślepia zwierząt nie schodziły ani na chwilę z wychowawcy, którego pojmowały wybornie.

Pierwszym przedmiotem nauki były potrzaski z przynętą. W tym celu Kuba zmajstrował żelazne szczęki, niezbyt mocne, by zwierząt nie pokaleczyć i położył je na uboczu. Uwiązane pod przyciesią wilki obserwowały uważnie poczynania człowieka. Zwietrzywszy kawał świeżego mięsiwa, jakim ich nigdy nie karmiono, objawiały szczerą ochotę do skosztowania. Spuszczone z uwięzi, podbiegały ku zasadzce i długo się zastanawiały. Znany zapach żelaza powstrzymywał je od pokosztowania przysmaku. Więc obiegały go wokół, zbliżały się, odskakiwały gwałtownie i spoglądały pytająco raz po razu w kierunku dwułapego przyjaciela, którego uważały za wyrocznię. Ale Kuba udawał, że nic nie widzi. Coś niby pilnie majstrował i nie patrzył w stronę wilków, a naprawdę oczu z nich nie spuszczał.

W taki sposób po godzinnych zabiegach złapał się po raz pierwszy w żelazo Hultaj. Nie mogąc przemóc łakomstwa, podsunął się możliwie najostrożniej, a gdy już miał przysmak w pysku szczęki złapały go za łapę. Wilk zacharczał wściekle, szarpnął gniewnie raz i drugi, a kiedy to nie pomogło, spróbował dopomóc sobie kłami. Nadaremnie. Żelazo trzymało mocno. Wtedy zawył nawoływująco, ale Kuba już zniknął w czworaku. Udawał, że nic nie zauważył, mimo, iż przybiegała doń kilkakrotnie Nora, skomląc o pomoc dla uwięzionego. (C. d. n.)



RYSOWAŁ B. STANKIEWICZ

Przeszło miesiąc chyba trwa myśliwska dyskusja. Dyskusja to jest piękna rzecz, zawsze mnie namawiano, żebym się dyskusjom przysłuchiwał, bo i dobre to i pożyteczne, niby że się można czegoś nauczyć. Otóż przysłuchałem się pilnie, a to co teraz piszę, to nie jest zabieranie głosu w dyskusji, to jest tylko takie głośne myślenie na temat tego, co inni powiedzieli.

Zaczęło się od estetyki. Poszła na wystawę łowiecką i zobaczyła rysia powieszonego za łapę. To Jej się nie podobało i napisała brzydko o „jatkach" i o „skalpie", ugodziwszy tym Wielkiego Nemroda w samą wątrobę. „Ja Ci tu..." — zawołał Wielki Nemrod i niczym w dyspucie z „Monachoma-



chii" — „wziął przeciwnika ostro na oko, nabił argument i strzelił z Baroko". Nie wiem, czy strzał był z „baroko", ale w każdym razie grubego kalibru, w treści przypominający popularną radę „sedy tycho, ne rypaj sia". „Jatki" — powiada na to, co pada w „miocie", jakby nie wiedziała, że jatki to jest sklep rzeźnicki, a zwierzyna w handlu, to już jest — delikates, „skalpy" — powiada na „trofea", chociaż byle smarkacz wie, że skalpy zdziera się z ludzi.

Trudno, trzeba znać wartość słów i odpowiednio nimi operować. Ona tłumaczy się wprawdzie, że miekkie serce, że płoszyła zwierzynę, że w domu nie zabijano ani drobiu, ani wołu, ani raka nawet, ale Wielki Nemrod już nie słucha. Powiedział swoje i basta. Za to Nemrody inne wypowiadają się. „A co Pani je, a w czym chodzi Pani ubrana, o właśnie, to wszystko przez myślistwo". Poza tym proszę Pani przyroda, jej zrozumienie i ukochanie. Wogóle „płaczmy jedząc cielęcinę", co w terminologii dyskusyjnej nazywa się doprowadzeniem przeciwnika „ad absurdum".

Zaraz, postarajmy się to wszystko jakoś uporządkować. Dwa są walne argumenty myśliwych. Pierwszy ten na czoło wysuwany, to kwestia jedzenia i ubrania. Bardzo ładnie. Nie mam nic przeciwko ciepłemu futerku, bardzo lubię dziczyznę. Czasami noszę futro z barana, a o wiele częściej niż szynkę z dzika, jadam szynkę ze zwyczajnej domowej świni. I nigdy nie przyszło mi na myśl, ażeby do barana, czy zwykłej nierogacizny fatygować gentlemenów zbrojnych, żeby mi te zwierzątka upolowali. Mnie wystarczą do tego celu zawodowcy, którzy się tego fachu podjęli i myślę, że dla pewnych subtelności mego podniebienia wystarczyłoby stworzyć takich samych fachowców z resortu dziczyzny. Możnaby unormować ubój humanitarny i rytualny, a zapotrzebowanie byłoby pokryte. Ten argument myśliwych wydaje mi się bardzo wątpliwy.

Drugi argument to ukochanie przyrody, podpatrywanie jej tajników, wydobywanie sekretów. Rozumiem. W ten sam sposób kocha bowiem przyrody rozsądna gospodyni, która pieszczotliwie „pul... pul..." przywabia indyczęta, karmi je pilnie wyborowym ziarnem i jakimiś specjalnościami, żeby się odpowiednio wytuczyły na pełne tkliwości zarżnięcie. Przyłączam się z entuzjazmem do wywodów p. Lenkiewicza, który miłośnikom przyrody doradza obcować z nią tak, jak obcują turyści lub przyrodnicy, a polować aparatami fotograficznymi lub kinowymi.

Obawiam się, że najwymowniejszym argumentem łowiectwa pozostanie stwierdzenie najbardziej prawdziwe, którego jednak wszyscy wstydliwie unikają, względnie starają się umaić właściwą treść — polowanie to dla nas przyjemność. Ależ to zupełnie jasne i moim zdaniem wybaczalne. Pierwszą rzeczą, którą najpierwotniejszy człowiek zrobił, to było polowanie. Musiał, a z niego przez tyle wieków przeszedł na nas ten atawizm. To tropienie, ta zasadzka, to złożenie się, ten strzał, ta śmierć — to przyjemność, to „zew krwi". Jest to niewątpliwie wyżycie się pewnych instynktów. Może lepiej, że wyżywają się one na zwierzynie, mniej wtedy szkodzą ludziom (oczywiście nie myślę o nagonce). I wierzę p. Stahlowi, że myślistwo nie dopuszcza żadnych wzruszeń współczujących, że gdy w myśliwym obudzi się współczucie, przestaje strzelać, natomiast strach mnie wzbiera przed wylewem liryzmu p. Bogdanowicza, który tak pisze pod adresem tego właśnie twierdzenia p. Stahla: „Czyżby mój myśliwski towarzysz nie doznał nigdy tej przedziwnej równoczesności dwóch sprzecznych uczuć: tego upojenia radości, zachwytu z podejścia i zdobycia zwierza (przecież się je musi niemal dotknąć, posiąść), — ale gdy poczujesz pod ręką ciepłe, przed chwilą jeszcze żywe ciało... ten żal, że się to życie zgasiło. Albo gdy celnym strzałem rozdzieliłeś w rozśpiewany wieczór parę kochających się słonek, strużka czerwonej krwi, razem z wyrzutem sumienia płynie z długiego dzioba prosto do twego serca... Ale wystarczy usłyszeć znajome chrapanie, a już wypatrujesz niebo pod krwawy zachód, czy aby druga nie leci na strzał". Brrr... zimno mi po tym wyznaniu. Przecież, przepraszam bardzo za to, co powiem, ale to sadyzm najczystszej wody. Ten cały pean możnaby bez żadnych zmian zamieścić w pamiętniku jakiegoś Kuby Rozpruwacza. W niczym by nie raził. Tyle tej krwi, że aż się nią zachód zakrwawił. Nie, albo jest radość z podejścia i zdobycia zwierza, albo żal, że się życie zgasiło i wtedy przestaje się polować. Gdy jest jedno i drugie, to pachnie niezdrowo.



A radość z podejścia i zdobycia zwierza uzasadnia się też atawistycznie mięsem i futrem. Wróćmy do tego rysia z wystawy, kto zjadł jego mięso i kto będzie nosił futro? Nikt. Ryś będzie wisiał za łapę (dla mnie również mało przyjemny widok) i pójdzie jeszcze na parę wystaw, jako „trofeum".

Powołano się w dyskusji na wielu znakomitych autorów, niech i mnie w moim głośnym myśleniu będzie wolno przytoczyć jednego, Rudyarda Kiplinga:

„Poluj dla siebie, dla szczeniąt, dla druhów. Krew taka nie brudzi!
Lecz bez potrzeby nie poluj!"

Tak brzmi prawo dżungli.

ZYGMUNT VOGEL

ZAPAS LOSÓW SIĘ ZMNIEJSZA!
Korespondentka wystarczy na zamówienie
Ćwiartka losu loterji klasowej kosztuje 10 zł. Połówka kosztuje 20 zł., a cały los 40 zł.
Ciągnienie już 22 października b. r.
Prosimy nie zwlekać z zamówieniami.
1341 P. K. O. Nr. 500.222
DOM BANKOWY SCHUTZ i CHAJES
Lwów, plac, Marjacki 7 (róg Kopernika)

Nasi Czytelnicy i Prenumeratorzy
kupują tylko w firmach ogłaszających się
w „DZIENNIKU POLSKIM"

FRANCISZEK PODLESKI

Po wycieczce do Sztokholmu

Panowie dyrektorowie, „linij żeglugowych Gdynia-Ameryka „lubują się — jak wiemy — w „skokach w bok" zwłaszcza z nadejściem wiosny i lata i urządzają przemiłe wycieczki morskie zbaczając z utartej swej zaoceanicznej drogi. I naprawdę choćby „raz w życiu", jak mówi Perzyński, warto spróbować.

Dla zachęty na odnośnym prospekcie widnieją np. słowa: „Wycieczka morska jest najwyższego gatunku radością dla duszy i ciała".

Bardzo milutkie dyskretną pikanterią przepojone zdanie. A dalej to drugie innego gatunku i innego autora: „Morze ma taki kolor, że zbrodnią jest nie patrzeć na nie". O co to, to już — nie. Dość liczne grono współpasażerów, a przede wszystkim współpasażerek stwierdziło zgodnie, że morze zmienia zbyt często swe barwy, a od ciągłej obserwacji tych odmian można po prostu dostać zawrotu głowy i jadąc do Sztokholmu zabłądzić do „Rygi". Natomiast każdy zgodzi się z ostatnim aforyzmem uwidocznionym na wspomnianym prospekcie, który ujmując sprawę ze strony praktycznej, mówi o wygodnych kajutach i znakomitej służbie.

Znakomitą jednak jest i kuchnia na S. S. „Kościuszko" i to pod każdym względem: języczek i podniebienie wprost się rozkoszują, a co najważniejsze, żołądek nie ma najmniejszego powodu do niezadowolenia.

Ale wróćmy do obsługi. Ta jest rzeczywiście bez zarzutu. Przede wszystkim jednak znakomitą jest obsługa statku samego, znakomitym kierownictwo doświadczonego kapitana okrętu p. Pacewicza. To też odbiliśmy od brzegu z niezwykłą sprawnością, dokładnie według rozkładu jazdy 23 sierpnia 1936 r. o godzinie trzynastej, a więc w porze lunczu. Ten okazał się doskonałym.

A jakież towarzystwo na statku? Otóż pod tym względem zdania były podzielone.

Ci, którzy na lądzie stanowią (przynajmniej dotychczas) narodową większość, na morzu znaleźli się w przerażającej mniejszości. Na 600 pasażerów „Kościuszki", Polaków było niespełna 200. Resztę stanowili przedstawiciele mniejszości narodowych.

Po obiedzie nastąpił wspólny wymarsz na pokład. Byliśmy już na pełnym morzu, gdzie horyznot zlewał się z przestworzami wodnymi, dając wrażenie nieskończoności.

Jakiś młodzieniec, który po raz pierwszy zaznał widoku polskiego morza z uporem wpatrywał się w nieskończoną dal wodną i jedną widocznie pochłonięty myślą, szeptał nie zwracając najmniejszej uwagi na swe otoczenie: „polskie morze, polski Bałtyk". Marzył zapewne o falach Bałtyku, jako o jedynej drodze wiodącej w świat ku kulturze i ekspansji i ku wielkości narodu. Zdawało mu się może, że skoro w szesnastu latach przeżytej niepodległości odrodzenia straciliśmy już niestety nieprzebrane ilości krawawo zdobytej polskiej ziemi na rzecz narodowo silniejszych i lepiej zorganizowanych wrogich nam elementów, za morzem w koloniach szukać musimy wyrównania.

Za to w mniej podniosłym nastroju pozostawały panie pasażerki, które z pośpiechem godnym lepszej sprawy zajęły leżaki i nie traciły czasu wydobywszy puderniczki i ołówki na tle koloru morza poprawiały kolory własne. Wtem zaszedł wypadek, który całkiem nieprzewidzianie zakłócił błogi spokój. Rozdano spis pasażerów.

Niestety wobec braku organów, któreby na statku odpowiednio hamowały wolność drukowanego słowa, był on tak niedyskretny, że podawał nie tylko imiona i nazwiska pasażerów i pasażerek, ale z nielitościwą dokładnością wymieniał zarazem numera kabin zajmowanych przez poszczególnych uczestników, czy też uczestniczki wycieczki.

Na statku powstał ruch; okazało się, że kilka dwuosobowych kabin zajętych oficjalnie przez poważnych dygnitarzy wycieczkowych, równocześnie okupowane były przez osóbki zgoła innego nazwiska, a co ciekawsze i odmiennej płci. Po prostu coś w rodzaju tak mile wdzianego u nas (zwłaszcza przez niektóre czynniki) okupacyjne strajku, jak niektórzy twierdzili, a może tylko okupacji bez strajku, jak sądzili drudzy.

(Dokończenie nastąpi)

Radiowe światła i cienie

Teatr Wyobraźni przyniósł nowość: próbę radiowej sielanki, pastel z ubogiego w zdarzenia życia ziemiańskiego gdzieś w połowie ubiegłego stulecia.

Pomysł godny uwagi, rozwinięty został głównie na motywie muzycznym walca „Panna Ludwika". Popularny walczyk warszawski stał się głównym kośćcem epickiego opowiadania o tym, jak pewnego popołudnia pękła struna w wiejskim fortepianie panny Ludwiki, jak naprawił ją sąsiad grający na bandurze, pan major, jak z tej wizyty rozwinęło się miłe życie sąsiedzkie, a wreszcie wywiązało się małżeństwo panny Ludwiki z majorem.

Ten ubogi w treść, ale wdzięczny wątek został jednak rozprowadzony zbyt nieśmiało. Można było więcej charakteru, groteski, koloru wlać w taką dworkową sielankę, która w tej postaci w jakiej ją zaprezentowano onegdaj, przypomina mocno „Wizytę w sąsiedztwo" Franciszka Morawskiego. Główne skrzypce dzierży „osoba opowiadająca", czyli autorka tego słuchowiska p. Hanna Januszewska-Moszyńska. Dramatyzacja jest potraktowana ubocznie, jak obrazek na marginesie. Muzyka także słabo rozwinięta i uboga w motywy (Sygietyński), gaśnie tam, gdzie mogłaby doskonale zastąpić akcję, n. p. w momencie jazdy końmi — po majora, albo w zakonturowanej zaledwie scenie tańców we dworze już po naprawie fortepianu.

Jako typ słuchowiska zasługują jednak „Walczyki panny Ludwiki" na uwagę i wyróżnienie. Stoją o całe niebo wyżej od przejaskrawionej fantazji na temat piosenki „Tańcowała Małgorzatka z huzarami", które to słuchowisko było pewnego rodzaju prototypem sielanki o pannie Ludwice.

Od pogodnego, gładkiego jak powierzchnia zwierciadła nastroju „Walczyków" odcięła się mocno przejaskrawiona groteska, a raczej pseudogroteska Tadeusza Markowskiego nadana z Poznania p. t.: „Kometa Higginsa zbliża się do ziemi".

Należy właściwie wątpić, czy zamiarem autora było zapełnienie wesołego sobotniego wieczoru. W rzekomo komicznej historii o pomyłce obłąkanego profesora co do terminu katastrofalnego zetknięcia się komety z ziemią, tyle znalazło się momentów grozy, niepokoju, niesamowitości, że nawet „zawiany gość" z dancingu, włóczący się wszędzie za bohaterem dramatycznej nocy, Jerzym, nie zdołał rozjaśnić akcji więcej, niż jakiś gamoń prawiący filozoficzne brednie w ociekającej krwią starej tragedii.

„Kometa Higginsa" przedstawiała się interesująco od strony reżyserskiej. Niewątpliwa to zasługa Michała Melinay, który po swej owocnej pracy w warszawskim teatrze wyobraźni znalazł się obecnie w Poznaniu. Melina zrobił z groteski Markowskiego coś w rodzaju operetki radiowej, oddając całe partie akcji do wygrania orkiestrze. Ulica, taksówki, komisariat i rozmowa komisarza ze stronami (tu przejawiło się najwięcej złośliwego humoru autora) — wszystko to zostało właściwie wypowiedziane muzyką, jak w rysunkowej komedii filmowej, albo w filmowej operetce. Całe bowiem słuchowisko ze swoją taśmowo rozwijającą się akcją — obrazami, z bogactwem wątków, z wtrętem osoby „zawianej" miało raczej fakturę kinową niż teatralną. Ale wesołe? — nie, wesołe to nie było wcale. Chyba, że w Poznaniu z takich właśnie rzeczy ludzie się śmieją.

Kardynalnym błędem tej audycji było niestonowanie muzyki ze słowem. Dialogi przepadały w melodiach fokstrotów, co się studio poznańskiego teatru wydarzyło nie po raz pierwszy.

Lwowska „Wesoła Fala" dała ostatniej niedzieli jeden z doskonałych swoich „samograjów" folklorystycznych. Wały hetmańskie, Szczepko i Tońko, radca czytający gazetę, ślepa Mińcia z harmonią... Był także żołnierz i panna Małańcia, były nieodłączne od wałów lwowskich, czarnej giełdy i „Kawiarni Wiedeńskiej" „Żydki" z aktualnościami. Prawdziwy obrazek lwowski, aż do znudzenia znany Lwowianom. Należy przypuszczać, że poza Lwowem zyskał on dopiero prawdziwe powodzenie jako egzotyk.

J. G. Ł.



Materjały męskie

oryginalne angielskie i krajowe w najlepszych gatunkach z pełną gwarancją

po cenach znacznie zniżonych

LWÓW • HOTEL EUROPEJSKI PL. MARJACKI 4.

Dom Mody ska. z o. o.

Ze sportu

CRACOVIA W MIĘDZYNARODOWYM TURNIEJU HOKEJOWYM

Cracovia dotychczas nie posiada dokładnych danych o swoim udziale w międzynarodowym turnieju hokeja lodowego o puhar Europy, mimo to, że w tych dniach prasa czeska podała notatkę, według której w turnieju powyższym wziąć mają udział trzy drużyny włoskie, dwie czeskie, i po jednej z Niemiec, Węgier, Rumunii, Austrii i Polski.

Według powyższej notatki, drużyny walczyć mają w dwóch grupach, według następującego podziału:

1. grupa: Rapid Praga, B. K. E. Budapeszt, Telephon Club Bukareszt, Diavoli Rossoneri i S. V. Mediolan.

2. grupa: L. T. C. Praga, H. C. Milano, Berliner S. C., E. K. E. Wiedeń, oraz Cracovia.

Posiedzenie komitetu puharowego, spodziewane jest w najbliższym czasie.

Jednocześnie w sprawie powyższej donosi wiedeński Sport Tageblatt, że turniej o puhar Europy, powołany do życia przed dwoma laty przez znanego menażera Jeff Dicksona, rozegrany zostanie w tym roku przy udziale 10-ciu drużyn reprezentujących 7 państw. Zrezygnowano z udziału zespołów francuskich i angielskich ze względu na to, że drużyny te posiadają w swoich składach graczy kanadyjskich.

To samo pismo podaje podział na dwie grupy w identyczny sposób jak prasa czeska, o czym pisaliśmy powyżej.

Z CAŁEGO ŚWIATA

— Po niespodziewanej porażce, poniesionej w meczu ze Schmellingiem, murzyn Joe Louis szybko wrócił do formy i odniósłszy kilka błyskawicznych zwycięstw przez k. o., ponownie stał się wielkim „kanonem" Stanów Zjednoczonych.

Zarobki ringowe Louisa są olbrzymie. W swoim trzyrundowym meczu z bokserem Brescia, zarobił Louis 25 tysięcy dolarów. Dwa razy więcej przyniósł mu mecz z Al Ettorem, który zakończył się zwycięstwem murzyna w czwartej rundzie przez k. o.

— W turnieju piłkarskim o mistrzostwo Francji, prowadzi obecnie drużyna „Olympique" z Lille, która w siedmiu rozegranych meczach zdobyła 14 punktów, nie tracąc ani jednego. Jest to swego rodzaju wynik rekordowy.

— Sezon hokeja lodowego rozpoczyna się w Czechosłowacji 28 b. m. W dniu tym rozegrany zostanie w Pradze pierwszy w tym sezonie mecz międzynarodowy z udziałem drużyny E. K. E. Wiedeń.

— Po meczu piłkarskim Węgry — Rumunia (2:1 dla Węgier) bramkarz rumuński David, pociągnięty został do odpowiedzialności karnej przez kapitana związkowego za to, że w czasie meczu zszedł z boiska i musiał być zastąpiony przez rezerwowego. David przedstawił zaświadczenie lekarskie, wed.ug którego, poważna kontuzja, doznana na kilka dni przed meczem, uniemożliwiła mu udział w grze przez cały czas meczu. — Po przeprowadzeniu specjalnego dochodzenia, zwolniono Davida od odpowiedzialności, wówczas jednak klub, do którego David należy, wystąpił do Związku Rumuńskiego z pretensją o odszkodowanie w wysokości 20 tysięcy lei za niesłuszne oskarżenie Davida przez kapitana związkowego.

———

MEBLE SIDORA

TO GWARANCJA SOLIDNOŚCI

LWÓW-ZAMARSTYNÓW

UL. OGRODNICKA 5

TELEFON 246-62 78

PRZYPOMINAMY

że codziennie zamawiać można

DZIENNIK POLSKI

OTTO SOYKA 33

AKTA T.

— Wie pan o tym z całą pewnością?

— Tak jest. Szczęście, albo jeśli pan woli: przypadek. Jak już napomknąłem, mam sporo przyjaciół. Niech pan nie uważa tego za brak skromności, jeśli pozwolę sobie powiedzieć kilka słów o sobie. Jestem z zawodu muzykiem, nazwisko moje jest dziś znane w kołach melomanów, a wkrótce zdobędzie rozgłos znacznie szerszy. Wszystko to ma nie wiele wspólnego ze sprawą, nad którą pracujemy. Chcę panu tylko wyjaśnić, że posiadam rozległe znajomości, stosunki, które wyzyskuję dla różnych celów. Muszę to powiedzieć, gwoli prawdzie, Tomaszewski bowiem z pewnością wziął przy wyborze swego zastępcy pod uwagę nie tylko moje umiejętności, ale również i tę okoliczność. Ale w życiu moim istnieją również takie stosunki, o których Tomaszewski nie wie.

Gałązka wziął sobie krzesło i słuchał uważnie. Młody człowiek robił na nim wyjątkowe wrażenie. Inspektor skłonny był uznać, że wrażenie to jest sympatyczne. W każdym razie było rzeczą pewną, że muzyk jest człowiekiem bardzo mądrym i przy całej swobodzie potrafi jednak — w interesie swoim czy w interesie innych — zachować pewne granice poufałości. Mówił najspokojniej o aferze kryminalnej, a teraz zeszedł na swoją osobę. Fakt, że radca bez sprzeciwu słuchał tego intermezza, świadczył najlepiej, że Horyński zdobył sobie za jednym zamachem jego zaufanie.

— Te stosunki datują się jeszcze z lat dziecinnych — mówił dalej Horyński. — Za czasów szkolnych byłem przewódcą naszej klasy. Tworzyliśmy nierozłączną gromadkę, mieliśmy swoje tajemnice, zawarliśmy z sobą przymierze i dotrzymywaliśmy tego przymierza. Musi pan wziąć pod uwagę, że liczyliśmy w tym czasie po dziesięć, dwanaście lat. Oczywiście, nie obeszło się bez uroczystych ślubowań: przyrzekliśmy sobie, że jeden będzie zawsze pomagał drugiemu... Pozwoli pan papierosa? Tak? Dziękuję uprzejmie. Otóż, kiedyśmy to ślubowali, każdy miał na myśli mnie, wiem o tym, z całą pewnością. Wszyscy chcieli liczyć na moją pomoc. Nie udowodniłem jeszcze, że jestem wielkim muzykiem, natomiast byłem wielkim sztubakiem. Z czasem koledzy rozsypali się po świecie, obecnie pracują w najrozmaitszych zawodach. Nie zapomnieli o naszym ślubowaniu, przestrzegają go po dziś dzień. Kiedy potrzeba mi od kogoś pomocy, przysługi przyjacielskiej, wiem z całą pewnością, że tam i tam jest ktoś, na kogo mogę liczyć z całą pewnością. Jeśli o kimś powiem: to mój kolega szkolny, to znaczy: jest to człowiek, na którym mogę polegać. Kiedy zasięgałem wczoraj wiadomości o klubie karcianym, wymieniono mi nazwisko bankiera Grolińskiego, osobistości bardzo niewyraźnej, jak panu wiadomo. Ale prokurent Grolińskiego, prawa jego ręka we wszystkich transakcjach, to mój kolega z czasów szkolnych. Odszukałem go i spytałem o stosunki, łączące bankiera ze Srebrzyńskim. Wdaliśmy się w pogawędkę, no i dowiedziałem się rzeczy najzupełniej nieoczekiwanych. To, że Srebrzyński ma długi wekslowe u Grolińskiego to prawda, ale nie koniec na tym. Groliński jest również kredytodawcą pani Ireny Trostowej i właśnie tego dnia otrzymał od niej całą należność w sumie pięćdziesięciu tysięcy złotych.

— Bardzo interesujące, ale... — Inspektor Gałązka nie zdawał sobie w pierwszej chwili sprawy z doniosłości tej informacji. — A więc pani Irena zmuszona była zaciągać długi.

— Otrzymywała miesięczną rentę w wysokości tysiąca pięciuset złotych, ale zastawiła ją na całe lata naprzód. Mimo to miała wczoraj do dyspozycji pięćdziesiąt tysięcy, właśnie w dniu wczorajszym, to jest w kilkanaście godzin po obrabowaniu kasy Trosta! Żywą gotówką zapłaciła Grolińskiemu całą należność!

— Nie sądzę, żeby czynu tego dokonała kobieta, zresztą... nie jest to wcale wykluczone. W każdym razie jest to moment wysoce obciążający, niewątpliwie!

— Nie podejrzewam jej też o dokonanie zbrodni, ale o podżeganie i wspólnictwo. Pani Trostowa jest spadkobierczynią. W udziale przypadnie jej suma niebylejaka... czwarta część majątku Trosta... więcej niż miljon!

(C. d. n.)

Odsetek młodzieży żydowskiej w U. J. K. spadł do poziomu z r. 1890

Wczoraj przed południem odbyła się uroczystość inauguracji nowego roku akademickiego. O godzinie 9-tej odprawione zostało nabożeństwo w Bazylice archikatedralnej w obecności ustępującego rektora prof. Czekanowskiego, nowego rektora prof. Kulczyńskiego, licznego grona profesorów i studentów Uniwersytetu. Przybyli również przedstawiciele władz i instytucji.

O godzinie 10.30 w gmachu Uniwersytetu przy ul. Marszałkowskiej, odbyła się inauguracja roku akademickiego. Na uroczystość tę przybyli licznie przedstawiciele władz. P. Wojewodę reprezentował naczelnik p. Kwaśniewski.

Ustępujący rektor Uniwersytetu prof. dr. Czekanowski, wygłosił dłuższą mowę, zawierającą sprawozdanie rektora za rok ubiegły.

Na wstępie p. rektor poświęcił wspomnienia pośmiertne zmarłym profesorom: Stanisławowi Starzyńskiemu, Władysławowi Kozickiemu i Stanisławowi Zakrzewskiemu, dalej starszej asystentce Marii Owińskiej i młodszemu asystentowi Karolowi Gerhardtowi. Rektor podkreślił działalność naukową i obywatelską zmarłych i stwierdził, że lwowski Uniwersytet ponosi również stratę przez przeniesienie się do Warszawy profesora krystalografii dr. Zygmunta Weyberga.

Następnie rektor oświadczył:

— Po raz pierwszy mogę podać do wiadomości, że straty w składzie naukowym Uniwersytetu lwowskiego, poniesione w czasie okresu sprawozdawczego, są mniej liczne od nowych mianowań. Fakt ten odzwierciedla tę wielką zmianę, jaka zaszła w ubiegłym roku akademickim i z którą łączymy — tak wielkie nadzieje na przyszłość. — Doczekały się załatwienia sprawy od bardzo dawna zalegające i oczekujemy, że Ministerstwo oświaty nie osłabnie w trosce o Wszechnicę lwowską — tak jak nam to zapowiedziało i tę zapowiedź już częściowo zrealizowało.

P. Rektor podał nazwiska nowo mianowanych profesorów Uniwersytetu i oświadczył:

— Co do sprawy uzupełniania naszej Wszechnicy młodymi silami, musimy stwierdzić rozwój uprawniający do największego optymizmu. Przybyło 21 nowych docentów, w poprzednim roku 12, a po wprowadzeniu nowej ustawy akademickiej w pierwszym roku zaledwie 6 docentów. Rektor podał nazwiska tych wszystkich osób z poszczególnych Wydziałów, którzy otrzymali w okresie sprawozdawczym venia legendi.

Liczba profesorów honor. wynosiła 1. IX. br. 98, zwyczajnych 62, nadzwyczajnych 18, docentów 99. Jest to stan identyczny ze stworzonym przez redukcje r. 1933, towarzyszące wprowadzeniu nowej ustawy akad. W dniu 1 września 1932 mieliśmy profesorów zwyczajnych 69, a nadzwyczajnych 19. Nie było to zresztą wiele więcej niż w ostatnim roku austriackim, gdy Uniwersytet lwowski posiadał 67 profesorów zwyczajnych i 17 nadzwyczajnych.

Rektor stwierdza, że źródłem radości jest fakt i obietnica obsadzania dalszych wakujących katedr. Liczba tych katedr wakujących wynosi 13, redukcje towarzyszące wprowadzeniu nowej ustawy akademickiej wynosiły również 13 katedr. P. Rektor stwierdza, że ten stan zapisał się źle w historii bastionu polskiej kultury na Kresach Wschodnich.

Rektor żąda podniesienia poziomu Uniwersytetu i dostosowania prac naukowych do postępu wiedzy i zagadnień obrony Państwa. Biblioteka uniwersytecka powiększyła się o przeszło 10.000 tomów, przekroczyła liczbę 400.000 tomów. Uniwersytet lwowski wziął udział w uczczeniu 50-lecia pracy naukowej prof. Leona Pinińskiego.

— Najważniejszym zdarzeniem roku ubiegłego — stwierdza rektor — był przyjazd do Lwowa Ministra Oświaty prof. Świętosławskiego. Dzięki temu przyjazdowi Ministerstwo Oświaty załatwiło wiele zalegających spraw.

Dużo miejsca w swym sprawozdaniu poświęca p. Rektor sprawom młodzieży. Napływ młodzieży w roku bieżącym nie wykazał takiej zniżki, jak w latach ubiegłych. Na rok pierwszy zapisało się obecnie 1.052 studentów, w roku ubiegłym 1.152. Liczba słuchaczy spadnie jednak prawdopodobnie poniżej 5.000 i wróci do poziomu z roku 1921/22. Na liczbie słuchaczy odbija się obecnie załamanie liczby urodzin w czwartym roku wielkiej wojny.

P. Rektor podaje, że skład wyznaniowy naszej młodzieży w dalszym ciągu ewoluował konsekwentnie w kierunku wyraźnie zarysowanym w latach poprzednich. Ewolucja ta — zdaniem rektora — polegała na ustabilizowaniu się odsetka grekokatolików, na dalszym **kurczeniu się odsetka studentów wyznania mojżeszowego**, który z maksimum osiągniętym w r. 1921, a wynoszącym 43,8 proc., **w roku ubiegłym spadł do 16,3 proc. do poziomu z r. 1890.** Równocześnie nastąpiła zwyżka odsetka rzymsko-katolików, którzy osiągnęli 67,4 proc. Ewangelicy dochodzą do 2,2 proc., prawosławni do 1,3 proc. Tak wielkich odsetek ewangelików i prawosławnych nasza Wszechnica nie posiadała jeszcze nigdy. Tłumaczy się to napływem młodzieży z Polski zachodniej i zaniechaniem studiów w Uniwersytecie czerniowieckim, oraz napływem młodzieży z Wołynia.

Zniżka odsetka greko katolików do 1/3 poziomu 1880 r. została spowodowana oddzieleniem teologii grecko katolickiej od naszego Uniwersytetu. W r. 1880 teologowie tego obrządku stanowili 2/3 ogółu greko-katolików.

— Bardzo szybki spadek odsetka młodzieży wyznania mojżeszowego w latach ostatnich — twierdzi p. Rektor — łączyć się będzie przypuszczalnie z konsekwencjami kryzysu gospodarczego. Olbrzymi odsetek, wynoszący 43,5 proc. w pierwszym roku powojennym był tylko zjawiskiem przejściowym. Ścisłą łączność tych przeobrażeń w składzie naszej młodzieży z kryzysem gospodarczym najwyraźniej podkreśla fakt, że **absolutną większość osiągnęli rzymsko katolicy dopiero w r. 1931/32.** Na podstawie dynamiki ostatniego trzechlecia ewolucja składu naszej młodzieży zmierza ku ustaleniu się na 70 proc. **rzymsko katolików**, 12,5 proc. gr. kat., 2 proc. ewangelików, 1,5 proc. prawosławnych i 14 prc. **wyznania mojżeszowego.**

Następnie p. Rektor omówił akcję pomocy dla młodzieży. Uniwersytet, opiekując się Domami akademickimi, doprowadził budowę Domu akademickiego na ul. Poniatowskiego pod dach, zabezpieczając budynek przed zniszczeniem. Dalsza akcja uzależniona jest od kredytów. Wykończono budowę Domu studentek im. Henryka Halbana, przebudowę Domu medyków przy ul. Słodowej, kontynuowano remont gruntowny Domu im. Kasprowicza. Wykonano szereg zabiegów w kierunku utrzymania poradni, domów opieki zdrowotnej we Lwowie i poza Lwowem. P. Rektor podkreślił, że władze uniwersyteckie poświęcają szczególną uwagę walce z gruźlicą wśród młodzieży.

P. Rektor wyraził wielką wdzięczność p. Wojewodzie lwowskiemu Belinie-Prażmowskiemu za obronę Opieki Zdrowotnej. Troska o młodzież była przedmiotem licznych zabiegów. Rozbudowano zakład biologiczny prof. Rudolfa Weigla, cieszący się światową sławą.

Wreszcie p. Rektor wyraził podziękowanie prof. Edmundowi Bulandzie za prowadzenie dwu najważniejszych agend Senatu akademickiego: Komisji dla spraw młodzieży akademickiej i referatu budowlanego; Rektor podziękował też prodziekanowi Wł. Koskowskiemu za jego zabiegi dla młodzieży, zwłaszcza na terenie spraw zdrowotnych.

Przemówienie nowego Rektora prof. Kulczyńskiego podajemy na innym miejscu.

---

wiadomości bieżące

20 października 1936

Wtorek
Jana, Ireny
Jutro: Urszuli
Wschód słońca 6·9
Zachód „ 16·32

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:

Wtorek, dnia 20 b. m. godz. 7.30 wiecz. Ab. 4. — „Pigmalion".

Środa, dnia 21 b. m. godz. 7.30 wiecz. Ab. 4. — „Pigmalion".

Czwartek, dnia 22 b. m. godz. 7.30 wiecz. Ab. 3. — Jedyny i ostatni raz „Spazmy modne".

Piątek, dnia 23 b. m. godz. 7.30 wiecz. Ab. 4. — „Pigmalion".

Sobota, dnia 24 b. m. godz. 7.30 wiecz. Ab. 4. — „Pigmalion".

CYGANERJA LWÓW HOTEL KRAKOWSKI
Senzacyjna orkiestra jazzowa Nr. 10.069 i **Magda Monté** 923

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA
(b. Teatr Rozmaitości)

Wtorek, dnia 20 b. m. godz. 19.30 wiecz. „Dom wariatów" — 3-aktowa komedia Karola Laufsa w przeróbce Śliwińskiego. — Premiera.

Środa, dnia 21 b. m. godz. 19.30 wiecz. „Dom wariatów" — 3-aktowa komedia Karola Laufsa w przeróbce Śliwińskiego. —

Czwartek dnia 22 b. m. g. 19.30 wiecz. „Manewry jesienne" — operetka Karola Bakonyi, muzyka Emmericha Kalmana.

Piątek, dnia 23 b. m. godz. 19.30 wiecz. „Manewry jesienne" — operetka Karola Bakonyi, muzyka Emmericha Kalmana.

SERWIS 12-to osobowy 58 sztuk
45·— zł.
poleca
Kazimierz LEWICKI Lwów pl. Marjacki 10

KINOTEATRY:

APOLLO: „Mały Lord Fauntloroy" — w głównej roli Freddie Bartholomew.
ATLANTIC: „Tajna Brygada" — w głównej roli Vera Korene i Jean Murat.
CASINO: „Mayerling".
CHIMERA: „Kwieciarka z Prateru".
COLOSSEUM: Nieczynne.
GLORIA: „Kocham wszystkie kobiety" z Janem Kiepurą oraz „Tajemnica ekspresu".
GRAŻYNA: I. „Hrabina Marica" — II. Mecz bokserski — Schmeling — Louis.
KOPERNIK: „Pasteur" (Paul Muni).
MARYSIEŃKA: „Judel gra na skrzypcach"
METRO: „Pod palącym niebem Argentyny" oraz dodatki.
MUZA: „Pokusa" z Marleną Dietrich.
PALACE: „Panna Lili" — (Franciszka Gaal Hans Jaray, Szöke Szakal).
PAN: „Bounty".
PAX: „Katarzynka" z Franciszką Gaal oraz dodatki kolorowe.
RAJ: „Jadzia" (w głównej roli J. Smosarska).
STYLOWY: „Koenigsmark" — oraz rewia.
SWIT: „Kuszenie Szatana" z Jose Mojicą.
TON: „Piekielny wąwóz".
UCIECHA: „Zbieg z Joung" i rewia.

FOTOPLASTIKON, pl. Mariacki l. 5. — „WYSPY KANARYJSKIE".

NA ZIMĘ!
CIEPŁĄ BIELIZNĘ, POŃCZOCHY, RĘKAWICZKI po cenach **BARDZO NISKICH** jako też **WEŁNĘ** w wielkim wyborze poleca
„DOM WŁOCZKI", SYKSTUSKA 2 (obok bramy)

— TEATR WIELKI. Dziś we wtorek, 20 b. m. o godzinie 7.30 wieczorem „Pigmalion" Shawa, cieszący się jak zawsze, tradycyjnym powodzeniem.

— PARNELL JESZCZE RAZ WE LWOWIE. Jeden z najsławniejszych baletów Europy, balet Parnella, przyjęty przez publiczność lwowską z takim entuzjazmem w czasie ostatnich jego występów, przyjeżdża znów do Lwowa i wystąpi tylko dwa razy w Teatrze Wielkim w dniach 26 i 27 b. m. w pełnym składzie ze swoim twórcą i kierownikiem, oraz najpiękniejszymi tancerkami polskimi na czele. — Zobaczymy więc znowu cudownego „Maćka" i „Lajkonika", zaszumi nam spódnicami „Roztańczona Bania", a kolorowy korowód „Wesela Łowickiego" zachwyci nasze oczy.

— OSTATNI RAZ „SPAZMY MODNE" jedno z najpiękniejszych przedstawień obecnego sezonu, pełna wesołości i swoistego dowcipu komedia Wojciecha Bogusławskiego „Spazmy modne", ukażą się tylko jedyny i ostatni raz na scenie Teatru Wielkiego w czwartek, dnia 22 b. m.

— PREMIERA W POWSZECHNYM TEATRZE ŻOŁNIERZA. Dziś, t. j. we wtorek, o godzinie 19.30, odbędzie się w Powszechnym Teatrze Żołnierza zapowiedziana premiera krotochwili Karola Laufsa p. t. „Dom wariatów" w przeróbce Śliwińskiego. Reżyser Stefan Michułowicz, dołożył wszelkich starań, ażeby z krotochwili wydobyć najcharakterystyczniejsze momenty komizmu. Przygotowania wskazują, że sztuka ta będzie stanowiła przemiłą rozrywkę dla przyjaciół Powszechnego Teatru Żołnierza. W głównych rolach wystąpią: Jadwiga Bronisławska, Maria Czajkowska, Maria Firkówna, Jadwiga Jarwicz, Helena Korytkówna, Stefania Stankiewiczowa, Kazimierz Bajon, Aleksander Borski, Tadeusz Kaczorowski, Juliusz Oksza, Czesław Neustein, Witold Panejko, Julian Sidłowy, Norbert Wicki.

— „ROMANTYZM A DZIEŃ DZISIEJSZY". Bardzo interesująco zapowiada się szkic literacki, który wygłoszony będzie, dziś, we wtorek, o godziniie 18.35, przez Dr. Klarę Turey. Prelegentka, która, poświęca się specjalnie pracom z dziedziny romantyzmu, zajmie się w swym odczycie porównaniem między epoką romantyczną a dzisiejszymi, powojennymi czasami, dochodząc do bardzo ciekawego wniosku, że między epoką romantyczną, a epoką dzisiejszą jest bardzo wiele punktów stycznych.

— ZAOPATRZENIE OGRODÓW PRZED ZIMĄ. Rolników, oraz właścicieli ogrodów i ogródków, zainteresuje niewątpliwie pogadanka, którą wygłosi p. Zygmunt Styrski we wtorek o godzinie 12.40 Prelegent mówić będzie o tym, jak należy zaopatrzeć ogrody przed zimą.

— LWOWSKIE TOW. FOTOGRAFICZNE. We wtorek, dnia 19 b. m., odbędzie się w lokalu L. T. F. przy ul. Dzieduszyckich l. 1, ocena krytyczna zdjęć wakacyjnych Członków Towarzystwa, dostarczonych anonimowo, a rzutowanych episkopem. — Początek o godzinie 19.30.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Ks. Świdrygiełło Teresa, wł. dóbr — Barysz, Ks. Sapieha Aleksander, wł. dóbr — Zapałów, Hr. Krasicki August, wł. dóbr — Lesko, Hr. Krasicki Antoni, wł. dóbr, Lesko, Golmann Fryderyk, przemysłow., Wiedeń, Inż. Długoszewski Kazimierz — Bobowa, Inż. Szymański Zygmunt — Poznań, Mysakowski Wacław, buchalter — Tarnawatka, Freundowa — Borysław, Dr. Dawid Julian, adwokat — Stryj, Dr. Fell Julian, lekarz — Drohobycz, Dyr. Wilde Artur, dyr. banku — Rzeszów, Bloch Stanisław, dyr. fabryki — Sosnowiec, Inż. Seifert Mieczysław, dyr. banku — Warszawa, Sobel S., przemysłowiec — Mikuliczyn, Sowa Wł., prok. banku — Kraków, Dr. Kimelman Józef, adwokat — Czortków, Kwieciński A., urzędnik bankowy — Stanisławów, Dyr. Kowalewski Władysław — Niemirów, Kölber S., kupiec — Wiedeń, Inż. Triesler — Jan — Borysław, Dembicka Stanisława, urzędniczka — Warszawa, Dr. Radzimiński Stanisław, adwokat z żoną — Krzemieniec, Dr. Blaustein L. adwokat — Trembowla, Gołębski Adam, urzędnik — Tarnopol, Płk. Boghanowicz z żoną — Inowrocław, Inż. Bachorz Mieczysław — Kraków, Inż. Templin Edward — Katowice, Polatschek Hugo, przemysłowiec — Wiedeń, Sobel Antoni, notariusz — Dobromil

FUTRA
DAMSKIE i MĘSKIE
poleca
znana z solidności F-a
KAROL SCHÜRER
Lwów, Senatorska 11 a. Telefon 269-56
(Wylot ul. Romanowicza)



Włamywacze składają wizytę w Komunalnej Kasie Oszczęd.

Gródek Jagielloński, 17. 10. (Tel. wł.) Niewyśledzeni dotychczas sprawcy włamali się do biur Komunalnej Kasy Oszczędności w Gródku Jagiellońskim. Włamywacze uszkodzili drzwi drewniane i rozbili drzwi żelazne, po czym rozpruli stojącej tam od kilku dopiero dni kasy żelaznej Wydziału Powiatowego. Po otwarciu jednak ściany zewnętrznej systemem fartuszkowym zaniechali dalszej operacji, tak, że znajdująca się wewnątrz niewielka gotówka została nienaruszona. Włamywacze prawdopodobnie zamierzali kasę tę zabrać ze sobą, o czym świadczy fakt, że wynieśli ją do drugiego pokoju, lecz tam pozostawili ją z powodu znacznego jej ciżżaru.

Po tak nieudałym występie włamywacze udali się na I piętro tegoż budynku do biur Wydziału Powiatowego i splądrowali tam wszystkie biurka i schowki, zabierając nieznaczne kwoty poszczególnym urzędnikom.

Dochodzenia prowadzi posterunek P. P. w Gródku Jagiellońskim.

DWA POŻARY W CENTRUM MIASTA

Stanisławów, 17. 10. (Tel. wł.) Przy ul. Belwederskiej l. 100 w Stanisławowie wybuchł z nieznanej przyczyny pożar i zniszczył doszczętnie stajnię—magazyn ze zbożem oraz stogi siana i zboża. Szkody są znaczne. Pożar ugasiła straż ogniowa pod kierownictwem nacz. Voelpla.

W Rohyni, pow. Kołomyja, w stodole Michała Smetoniuka wybuchł pożar, który następnie przerzucił się na sąsiednie budynki i strawił 4 zagrody oraz zapasy zboża.

ARESZTOWANIE DOMNIEMANEGO MORDERCY DIAMANDÓW

Stanisławów. 17. 10. (Tel. wł.). W związku z zabójstwem dokonanym na osobach Jonasza i Racheli Diamandów w Stulsku pow. Żydaczów, został przytrzymany Teodor Kosendiak z Brodek pow. lwowskiego. Domniemanego sprawcę przytrzymał posterunek w Krasowie, pow. Lwów i odstawił go do Mikolajowa, gdzie Kosendiak został oddany do dyspozycji władz sądowych.

KRWAWY FINAŁ RYWALIZACJI O DZIEWCZYNĘ

Piszą z Rzeszowa:

Mieszkaniec Łąki, Czesław Kania, chodził często na spacery z Marią Dziobanówną, nosząc się z zamiarem małżeństwa. Ubiegający się bezskutecznie o względu Dziobanówny Piotr Golonka, korzystając ze spotkania obojga narzeczonych na spacerze, rzucił się na Kanię i pobił go kołem po głowie. W wyniku pobicia Kania doznał wstrząsu mózgu i wylewu krwi do kory mózgowej; obecnie stan jego jest bardzo ciężki.

Prawda o parcelacji Krzywczyc

Otrzymujemy następujący list:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! W związku z notatką jaka pojawiła się w Nr. 289 „Dziennika Polskiego" z 17 października br. pod tytułem: „Afera parcelacyjna odżyła", upraszam o umieszczenie następującego wyjaśnienia w imię prawdy: Dochodzenia karne jakie toczyły się w sprawie parcelacji Krzywczyce, zostały do Sygn. I. S. 67/32 umorzone nie z powodu „okoliczności łagodzących" (gdyż takiej przyczyny umorzenia ustawa nie zna) ale dla braku istoty czynu kary godnego.

Na parcelację Krzywczyc uzyskali właściciele zezwolenie Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych do L. cz. Nr. L. II. 1/134-2444 z 2 maja r. 934 i do tejże liczby z dnia 11 lipca r. 1936.

Na uzasadnienie powyższych postanowień podaje Ministerstwo Rolnictwa, że teren Krzywczyc nadaje się do parcelacji budowlanej i posiada dogodne warunki komunikacyjne. Podział parcel jest przeprowadzony w sięgach gruntowych już od lat kilku, tak że sporządzanie jakichkolwiek planów podziału jest nieaktualne.

Natomiast co się tyczy planu zabudowania, to obowiązek sporządzenia tegoż ciąży na Zarządzie Gminy — jednakże mimo upływu lat 8-iu od chwili wydania ustawy budowlanej, która ten obowiązek na Gminę nałożyła, dotychczas plany takie sporządzone nie zostały i nie ma widoków, aby stało się to w najbliższej przyszłości. Okoliczność ta jednak po myśli ustawy nie stoi na przeszkodzie wydawania indywidualnych konsensów na budowę. Jednakże kilku urzędników Wydziału III. Zarządu Miejskiego, wbrew wyraźnemu zezwoleniu Ministerstwa, czyni ustawiczne przeszkody w parcelacji oraz trudności w uzyskaniu konsensów na budowę, a jeden z nich nawet zasypuje władze nieuzasadnionymi doniesieniami. Przeciw donosicielowi zostanie sprawa skierowana na odpowiednie tory. Sprawy zaś zezwoleń na budowę, wobec tego, że Wydział III ich załatwienie przewlekał poza termin ustawą zakreślony, zostały na żądanie stron przekazane do załatwienia Urzędowi Wojewódzkiemu.

Sprzedawcy stale informują nabywców działek o trudnościach na jakie będą narażeni w Wydziale budowlanym i pozbawiają ich w tym kierunku wszelkich złudzeń.

Jak więc z powyższego stanu sprawy wynika, Szanowna Redakcja została wprowadzona w błąd przez jednego z osobników, którzy w powyższej sprawie inspirują nagonkę już od szeregu lat. — Łączę wyrazy prawdziwego poważania Dr. Stanisław Popiel (—).

Od siebie dodajemy, że mieliśmy sposobność przeglądnąć wszystkie dokumenty stwierdzające powyższy stan rzeczy i istotnie okazuje się, że notatka, którą umieściliśmy wczoraj na temat parcelacji Krzywczyc, polegała na nieściśle udzielonej nam informacji, którą z obowiązku dziennikarskiego z dobrą wolą ogłosiliśmy. Miło nam jest jednak błędne wiadomości niniejszym sprostować. — Red.

Rekonstrukcja budżetu
m. Lwowa na rok 1936-37

(—) Ub. soboty odbyło się pod przewodnictwem prez. dr. St. Ostrowskiego posiedzenie Rady Miejskiej, na którym uchwalono rekonstrukcję budżetu gminy Lwowa na r. 1936/37, uchwalonego dnia 29 kwietnia 1936 r. Rekonstrukcja ta z dwu względów okazała się konieczną, a to: z powodu niezatwierdzenia przez p. wojewodę poprzedniego preliminarza, ze względu na jego nierealność w dochodach i braku w wydatkach kredytów w myśl obowiązujących przepisów, jak również ze względu nie uwzględnienia przyjętych zobowiązań.

Nie wdajemy się w szczegóły zaczepionych dochodów i wydatków. Drugą przyczyną rekonstrukcji budżetu był wynik, znanej już naszym czytelnikom, akcji oddłużeniowej, która umniejszyła sumę długów miasta o 5,392.475 zł., a koszta obsługi tychże o 1,500.000 zł. w stosunku do starych nom.

Zrekonstruowany budżet zreferował p. prezes dr. Brzeski i ostatecznie na rok 1936/37 suma po stronie wydatków zwyczajnych wynosi 17,266.880 zł., wydatków nadzwyczajnych 7,461.981 — razem: 24,728.865 zł.

Po stronie zaś dochodów zwyczajnych 17,518.117 zł., dochodów nadzwyczajnych 7,211.470 zł., razem 24,729.587 zł. Tak zrekonstruowany budżet ma więc charakter zrównoważonego. Ponadto zgodnie z ustawą budżet ten przewiduje przyznanie w r. budżetowym 1936/37 pracownikom miejskim dodatku komunalnego w wysokości 7 i pół proc.

Nad referatem prezesa dr. Brzeskiego wywiązała się dłuższa dyskusja, którą zainaugurował prof. Weigel, który scharakteryzowawszy rekonstrukcję, postawił wniosek o wyrażenie prezydentowi dr. Ostrowskiemu za jego trudy około oddłużenia miasta serdecznych podziękowań. Rada wniosek ten przyjęła gromkiemi oklaskami.

Z kolei zabrał głos ks. prof. Szydelski, który omówił braki, jakie budżet wykazuje pod względem opieki społecznej, wyrażając nadzieję, że w miarę możności Zarząd miasta tych zagadnień nie będzie spuszczał z oka.

Jako trzeci zabrał głos prezes Kongregacji Kupieckiej r. Pfau. Prezes Pfau zajął się specjalnie działem XI budżetu, traktującym o popieraniu przemysłu i handlu. Mówca podkreślił, że suma na ten cel przeznaczona, a określona 164.900 zł. jest nieścisła, gdyż 45.000 zł. wykazane w tej pozycji, to kwota, którą Zarząd subwencjonuje „Targi Wschodnie" a która rok rocznie wraca z kasy Targów z powrotem. Po korektywach stwierdzić należy, że na popieranie przemysłu i handlu we Lwowie pozostaje zaledwie 100.000 zł., czyli około pół proc. budżetu. Na wydatki na szkolnictwo zawodowe preliminowano niespełna 61.000 zł. a na subwencje zaledwie 8.000 zł. Są to pozycje tak skąpe, że świadczyć muszą o zaniedbaniu budżetowym na tym ważnym odcinku naszego życia gospodarczego.

Prezes Pfau omówił następnie sprawę nieistniejącego dziś przy Zarządzie miasta Funduszu Pomocy dla Przemysłu i Handlu. Fundusz ten wynosił ongiś 250—300 tysięcy zł. Dziś dzięki nie fortunnej gospodarce spadł on do szczątkowej wielkości zaledwie 2 tys. zł. Radny Pfau prosi, by przy następnym budżecie wstawiono pozycję, mającą ten Fundusz zrestytuować. Tak się dziać winno przez lat 10, by wskrzesić dzieło stworzone ongiś przez Sejm Galicyjski. Wywody prezesa Pfaua przyjęto oklaskami.

Następnie przemawiał r. Skalak, na temat zagadnienia bezrobocia, zapowiadając wstrzymanie się od głosowania nad budżetem. To samo stanowisko zajął radny dr. Rothfeld (Żyd. Klub Narod.). Po końcowych wywodach dr. Brzeskiego zrekonstruowany budżet został uchwalony.

Interpelacja r. Katza (Klub Żyd.) w sprawie ostatnich rygorów cennikowych, została przez prezydenta, jako sprzeciwiająca się regulaminowi, nie przyjęta do wiadomości. Na tem posiedzenie Rady zamknięto.

WSTRZĄSAJĄCE ZAJŚCIE POD BARTATOWEM

(a) O popołudniowej godzinie w ubiegłą sobotę przez Bartatów, w powiecie gródeckim, przejeżdżał Aleksander Prystajko, tamtejszy gospodarz. W pewnej chwili z wozu jego zeskoczył na gościniec wieprz, za którym podążył Prystajko i usiłował go przytrzymać. Tymczasem z przeciwnej strony samochód Zakładu poprawczego w Przędzielnicy pod Przemyślem, prowadzony przez szofera Hieronima Wołoszyna. Szofer dawał ostrzegające sygnały, Prystajko jednak tak był zaaferowany ucieczką swego wieprza, iż nie uważając na sygnały, wpadł pod samochód. Skutkiem odniesionych obrażeń po kilkunastu minutach wyzionął ducha.

(a) **ZDERZENIE DWU SAMOCHODÓW.** Samochód ciężarowy nr. 91.963 najechał wczoraj o południowej porze na ul. Św. Zofii na samochód osobowy dyrekcji M. Z E. W zderzeniu jadący tym samochodem inż. Kopczyński doznał lekkiej kontuzji, przy czym i samochód został uszkodzony.

(a) **Z KRONIKI WŁAMAŃ I KRADZIEŻY.** Nieznani sprawcy włamali się ub. nocy do praczkarni w kamienicy nr. 15 przy ul. Sykstuskiej, gdzie na szkodę dozorcy Józefa Charyja skradli futro męskie, płaszcz damski i jesionkę, łącznej wartości ok. 500 zł. — Policja aresztowała wczoraj sprawcę włamania na szkodę Mieczysława Jurewicza (ul. Arciszewskiego 8) w osobie notowanego złodzieja, Władysława Szyndralewicza.

(a) **WYSTĘP OSZUSTA.** Wczoraj rano do mieszkania przy ul. Kaleczej l. 14 przybył jakiś osobnik, a powołując się na zlecenie zamieszkałego tam Michała Czajki, żądał wydania jego ubrania. Gdy gospodyni odmówiła, ów osobnik, korzystając z jej nieuwagi, skradł z ubrania zegarek, po czym oddalił się bez śladu.

(a) **NIEBYWAŁY WYSTĘP SZOFERA.** Do aresztów policyjnych odstawiony został wczoraj szofer Aleksander Kudowski (ul. Jabłonowskich l. 26), który w stanie pijanym strzelił z rewolweru na ul. Podleskiego.

— **ŚWIĘTO CHRYSTUSA KRÓLA.** W niedzielę, dnia 25 b. m., jako w uroczyste Święto Chrystusa Króla, odprawi J. E. Ks. Biskup Dr. Eugeniusz Baziak o godzinie 10 przed południem w Bazylice Metropolitalnej pontyfikalną Sumę. Organizacje katolickie są proszone, aby w tem Nabożeństwie wzięły ze sztandarami jak najliczniejszy udział.

Uroczyste zebrania z okazji tego Święta odbędą się staraniem Parafialnych Zarządów Akcji Katolickiej, dnia 25 b. m. o godzinie 17-tej w sali parafialnej przy kościele św. Marcina, o godzinie 17-tej w sali „Sokoła II" przy ul. Kętrzyńskiego, o godzinie 18-tej w sali Czytelni katolickiej przy ul. Piekarskiej l. 28, o godzinie 18-tej w sali szkoły św. Józefa przy ul. Lelewela.

— **RADA SOKOLA DZIELNICY MAŁOPOLSKIEJ.** Dnia 11 b. m. odbyła się doroczna Rada Sokolej Dzielnicy Małopolskiej przy obecności 127 delegatów reprezentujących 65 Gniazd sokolich. W obradach wzięli nadto udział przedstawiciele Państwowego Urzędu W. F. i P. W. z D. O. K. VI. p. kpt. Zieliński i z D. O. K. X. p. kpt. Brül, jakoteż reprezentant Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. p. inż. Władysław Kuchar. Obrady odbyły się w poważnym nastroju i stały na wysokim poziomie ideowym tym bardziej, że głównym punktem obrad były referaty na temat „Rola Sokolstwa wobec obecnych potrzeb i prądów Narodu i Państwa" wygłoszone przez druhów: Dra L. Tesznara i Dra M. Wolańczyka. Referat zakończono uchwaleniem rezolucji, wzywającej społeczeństwo polskie do konsolidacji, a Sokolstwo do wytężonej pracy.

— **WYSTAWA „STERU".** W niedzielę, dnia 4 b. m. o godzinie 11.30 otwarto w salonach T. P. S. P. — Dzieduszyckich 1 — wystawę prac grupy art. plastyków „Ster". W wystawie tej biorą udział: Ackerówna, Andraszek, Gościński, Hausnerowa, Korblowa, Kunke, Kwietniewska, Pobisz, Reising i Welker. Ponadto zorganizowano Salon bież. który zawiera prace najnowsze art. lwowskich, a więc: Albinowskiej - Minkiewiczowej, Biechońskiego, Lang, Malskiej, Nowotnowej, Opolskiej, Podlewskiej, Rosenfeld, Smolkównej, Stika, Szajowicza, Szyrajew, Tanzerowej.

— **ODCZYT O P. BOURGECIE W TOWARZYSTWIE LIT. IM. A. MICKIEWICZA.** W ramach dyskusyjnych „Wieczorów Pamiętnika Literackiego", odbędzie się odczyt p. Dr. Beatryczy Żukowskiej p. t. Społeczeństwo francuskie w dziele Pawła Bourgeta" we wtorek, dnia 20 października o godzinie 17.30 w Pracowni Naukowej Ossolineum. Po odczycie dyskusja.

— **TECHNICKIE KOŁO FOTOGRAFÓW** komunikuje swoim członkom, że otwarty został w II Domu Techników nowy lokal Koła z czytelnią czasopism i biblioteką. Lokal czynny jest we wtorki i czwartki w godz. 20—22, oraz w niedziele w godz. 11—13. Zapraszamy Studentów Uczelni Lwowskich, zajmujących się fotografią do zapisywania się do Koła. Możność korzystania z kompletnie wyposażonej ciemni fotograficznej, posiadającej 2 aparty do powiększeń, jakoteż sposobność zapoznania się z literaturą fotograficzną w czytelni — oto walory materialne i duchowe, stwarzające atmosferę abcowania ze sztuką na gruncie towarzyskim. Wpisy w dniach zebrań.

— **I. OGÓLNOPOLSKA AKADEMICKA WYSTAWA FOTOGRAFIKI**, odbędzie się w listopadzie i grudniu b. r. w salach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. Jest to pierwsza tego rodzaju Wystawa, o charakterze ogólnopolskim, mająca wykazać możliwości artystyczne w dziedzinie fotografii wśród młodzieży akademickiej. Zapraszamy przeto gorąco wszystkich studentów - fotografików z kraju i za granicy do wzięcia licznego udziału. Ostatni termin przyjmowania prac 15-go listopada b. r. — Bliższe informacje w afiszach i ulotkach w składach fotograficznych i na uczelniach, lub pod adresem Wystawy: Technickie Koło Fotografów — Lwów, II. Dom Techników, ul. Abrahamowiczów 14, tel. 103-53.



INFORMATOR
TANIEGO ŹRÓDŁA ZAKUPU

FUTRA
nowe oraz wszelkie przeróbki najtaniej
u WIKTORA SICHLERA
Lwów, pl. Halicki 14, I. p.
Firma chrześcijańska. Futra do przechowania przez lato. 896


Wytwórnia fortepianów, pianin, fisharmonij
Szkielski
Lwów, Ossolińskich 10, tel. 287-23
Kupno - sprzedaż instrumentów nowych i używanych, naprawa, najem po cenach najniższych. 347

NACZYNIA KUCHENNE
porcelana i szkło
30 niskie ceny — duży wybór
ROMAN KALCZYŃSKI LWÓW, UL. HALICKA 21

Kup Kodaka
u BUJAKA
Lwów, ul. Kopernika 4, tel. 218-34
Kodak Baby zł. 12·50
Kodak Bullet zł. 20·—
Kodak Jiffy zł. 35·—
Cenniki bezpłatnie

MEBLE
sypialnie, jadalnie, salony, pokoje kombinacyjne, pokoje męskie skromne i wykwintne, ceny niskie, wyrób pierwszorzędny, poleca Fr. Zieliński, Lwów, Kołłątaja 5 — (stolarnia i skład w podwórzu). 73

WŁASNEGO WYROBU!!
KOŁDRY, MATERACE, PODUSZKI, KOCE, BIELIZNĘ POŚCIELOWĄ
POLECA MARJAN MLEKO
LWÓW. KORALNICKA 6
FILJA: GRÓDECKA 81
Przeróbki kolder i materaców uskutecznia się w jednym dniu 663

Nie wyrzucajcie swoich pieniędzy
kupując tandetę sklepową szumnie reklamowaną, lecz zanim kupisz jakie meble — wstąp i oglądnij wytwórnię, suszarnię i tapicernię, która posiada stale na składzie: sypialnie, jadalnie, salony, gabinety męskie, tapczany, otomany, bujaki i urządzenia kuchenne według najnowszych wzorów. Ceny niebywale niskie na dogodne spłaty bez weksli.
WYTWÓRNIA MEBLI, Lwów, Leona Sapiehy 8 w budynku Wystawy Maszyn, naprzeciw koszar Policji Państw. Tel. 263-13
Bon — przy zakupnie urządzenia do 31-go października b. r. dodajemy karnisze bezpłatnie. Bon przedłożyć. 863



DZIENNIK POLSKI
można zaprenumerować na warunkach jak w Administracji, we wszystkich urzędach i agencjach pocztowych, które prowadzą jednocześnie sprzedaż pojedyńczych numerów „Dziennika Polskiego".

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Ze Stanisławowa

DWUDNIOWA ODPRAWA PREZESÓW I KOMENDANTÓW POW. PODOKR. Z. S. W Stanisławowie odbyła się 2-dniowa odprawa prezesów i komendantów Pow. Z. S. z terenu podokręgu Z. S. stanisławowskiego, w której udział wzięli p. wojewoda gen. Pasławski, gen. Łukoski i płk. Wyrwiński. Na tej odprawie prezesi i komendanci Z. S. złożyli sprawozdania za ub. rok pracy, następnie omówiono szereg aktualnych zagadnień terenowych odnośnie pracy społecznej Z. S., oraz przedstawiono plan pracy Z. S. w roku przyszłym. Obradom przewodniczył prezes podokręgu Z. S. wiceprezydent miasta mgr. Kotlarczuk.

STANISŁAWÓW ZŁOŻYŁ HOŁD PAMIĘCI KS. SKARGI. W dniach 10 i 11 bm. odbyły się w naszym mieście uroczystości ku uczczeniu 400-setnej rocznicy urodzin ks. Piotra Skargi. W uroczystościach tych, na które złożyło się zebranie obywatelskie, mec. dr. Nigbar wygłosił aktualne przemówienie, chór im. Szopena pod batutą dyr. Stadlera odśpiewał szereg pieśni. Mszę św. celebrował ks. Mroczka. Wieczorem odbyło się przedstawienie w teatrze sztuki L. Czaykowskiego p. t.: „Ks. Piotr Skarga".

O PODNIESIENIE STANU LETNISK W WOJ. STANISŁAWOWSKIM. Pod przewodnictwem p. Wojewody stanisławowskiego gen. Pasławskiego odbyła się 15 bm. w Urzędzie Woj. konferencja letniskowa, w której udział wzięli ponadto delegat Związku Samorządów R. P. oraz delegaci samorządów i zarządów miejskich, zainteresowanych powiatów. Wygłoszono szereg referatów, a to: p. Wojciechowskiego o metodach pracy Zw. Samorządów w dziedzinie letniskowej, mgr. Gryczuka o propagandzie letniskowej, nacz. dr. Kasińskiego o podniesieniu warunków sanitarnych, inż. Niemirka o budownictwie i inż. Kordusa o zadrzewieniu i zakwieceniu letnisk. Na zakończenie obrad powzięto odpowiednie rezolucje.

SAMOBÓJSTWO. Na tle rozstroju nerwowego popełniła samobójstwo M. Ginsberg, która rzuciła się pod koła pociągu, ponosząc śmierć na miejscu.

Z Rzeszowa

GRAD W POŁOWIE PAŹDZIERNIKA. Onegdaj w godzinach przed południowych spadł grad, nie wyrządzając szkód, powodując jednak zrozumiałe zainteresowanie swym pojawieniem się w tak późnym czasie.

Z WDZIĘCZNOŚCI ZA KURACJĘ SKRADŁ 50 ZŁ. Julian Szarek, przebywający na leczeniu w szpitalu powszechnym, po dojściu do rekonwalescencji zaczął się oglądać za jakąś „pracą". Sposobności do tego dostarczyła mu nieuwaga pracownicy szpitalnej Zofii Bazimek, której skradł torebkę z kwotą 50 zł. „Wdzięcznym" uzdrowieńcem zainteresowały się władze policyjne.

KRADZIEŻ GARDEROBY. Na szkodę Honoraty Śliwińskiej, ul. Grottgera 10, skradł nieznany sprawca, korzystając z nieobecności domowników, garderobę wartości 200 zł.

KADENCJA PRZYSIĘGŁYCH. We wtorek 20 b. m. zaczyna się kilkudniowa kadencja przysięgłych. Kadencja obejmuje cały szereg ciekawych spraw m. i. kilka, dotyczących propagandy i akcji antypaństwowej.

IMPONUJĄCY DOROBEK PRACY ZW. OKR. T. S. L. W RZESZOWIE. Zarząd Okręgowy T. S. L. obejmuje obecnie 8 powiatów, oprócz Rzeszowa, a to: Brzozów, Kolbuszowa, Krosno, Łańcut, Nisko, Przeworsk, Jarosław i Tarnobrzeg. Na terenie okręgu istnieją 3 Związki, 27 Kół T. S. L. i 166 czytelń. Czynna jest biblioteka T. S. L. w Rzeszowie, która liczy około 10.000 dzieł oraz Czytelnia miejska im. Marsz. Piłsudskiego, posiadająca kilkadziesiąt dzienników, tygodników i wydawnictw periodycznych, jak również cały szereg czasopism zagranicznych. Poza tym na terenie Okręgu czynnych jest 8 powiatowych bibliotek centralnych. Działalność oświatowa Zw. Okr. T. S. L. idzie w kierunku rozszerzenia i pogłębienia pracy oświatowej w terenie przez: 1) organizację Uniwersytetów Powszechn. i Niedz. Uniw. Wiejskich; 2) przez prowadzenie różnego typu kursów oświatowych i zawodowych; 3) przez organizację konkursów dobrego czytania; 4) przez prowadzenie półkolonii dla dzieci, wreszcie przez pobudowanie na terenie powiatu całego szeregu szkół. Program Związku przewiduje na rok 1936-37 rozszerzenie powyższej działalności, która spotyka się z głębokim uznaniem społeczeństwa.

Z Kołomyi

NA STARCIE DO TRZYLETNIEGO WYŚCIGU PRACY DRUŻYN HARCERSKICH. Tutejszy Hufiec Harcerzy skupiający ruch harcerski trzech powiatów, stanął w liczbie 10 drużyn, a 27 zastępów do prac, zaprojektowanych przez Władze harcerskie w Trzyletnim Wyścigu Pracy. Pierwszy rok poświęcono wyszkoleniu nowych kierowników pracy w zastępach i ożywieniu ruchu wycieczkowego. Zarządzony w dniach 12—19 IX b. r. apel wycieczek dał pozytywny rezultat. Ostatnio urządziła Komenda Hufca w dniu 17 b. m. — bieg harcerski — zastępów harc. drużyn kołomyjskich na trasie 4 km. Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych bieg się udał.

Harcerze pokonali z zapałem 7 przeszkód, wykazując dobrą orientację, karność i wytrzymałość. Impreza wzbudziła duże zainteresowanie wśród sfer rodzicielskich, śledzących z uwagą rozwój prac w drużynach harcerzy zwłaszcza na terenie I. Gimnazjum. Bieg przeprowadził km. prof. Stanisław Sokołowski. Pierwsze miejsce zajęła II. druż. harc. im. St. Żółkiewskiego z Kołomyi.

Z Drohobycza

DO WIADOMOŚCI URZĘDU MIEJSKIEGO. Dojazd ze stacji Drohobycz do ulicy Stryjskiej z powodu licznych dołów, pełnych wody, mocno jest utrudniony. Może Zarząd miejski, któremu na pewno nie jest obojętne, by zwiedzający nasze Zagłębie naftowe goście, czy też wycieczkowicze zagraniczni, wywieźli z Drohobycza miłe wspomnienia, zechce wraz z oddziałem drogowym P. K. P. w Stryju stan ulicy podnieść.

Z Podhajec

(es) **Z KRONIKI NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW.** Onegdaj została przejechana w rynku przez furę naładowaną drzewem, głuchoniema Liwcia Bader, lat 9, która doznała licznych obrażeń zewnętrznych. Nieostrożnym furmanem zajęła się policja.

INAUGURACYJNY WIECZÓR LITERACKI. Stowarzyszenie „Rodzina Urzędnicza", Koło w Podhajcach, pozostające pod przewodnictwem p. starościny Janiny Sardeckiej, urządzać będzie raz w miesiącu wieczory literackie, dyskusyjne. Inauguracyjny wieczór literacki połączony z herbatką odbędzie się 26 b. m., na którym odczyt o „Kasprowiczu" — wygłosi sekretarz Zarządu „R. U." p. Jan Schleicher.

Ze Stryja

Z ŻYCIA II. MĘSKIEJ DRUŻYNY HARCERSKIEJ. Donoszą ze Stryja: Jedną z najżywszych organizacyj młodzieży stryjskiej jest II. Męska Drużyna Harcerska przy II. Państwowym Gimnazjum im. Prof. Mościckiego. Zorganizowana przed paroma laty przez nauczycieli zakładu prof. Kazimierza Turczańskiego, harcerza „z krwi i kości", cieszy się żywym zainteresowaniem i opieką grona nauczycielskiego z dyrektorem gim nazjum p. Jackiem Pawlikiem na czele. Obecnie w związku z reorganizacją męskiego harcerstwa miasta Stryja, miejscowe społeczeństwo polskie wierzy, że Kuratorium Lwowskie zamianuje kierownikami pracy harcerskiej odpowiednich ludzi, którzy naprawdę wykazują zainteresowania ideą harcerstwa.

ROZPRAWA PRZED SĄDEM OKRĘGOWYM. Franciszek Zieliński b. sierżant Składnicy Mater. Intend. w Stryju za sprzeniewierzenie i fałszowanie dokumentów, w wyniku rozprawy przed Sądem Okręgowym, został skazany na 3 lata więzienia i utratą praw przez ten okres czasu.

Z Tarnopola

POWIAT RADZIECHOWSKI NA F.O.N. I BUDOWĘ SAMOLOTÓW. Akcja zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej w powiecie radziechowskim postępuje szybko naprzód. Komitet Daru Rolnictwa na F. O. N. pod przewodnictwem prezesa dr. Stan. hr. Badeniego zebrał do tej chwili ok. 500 centnarów żyta, tyleż centnarów owsa i gotówką ponad 3.500 zł. Najlepszym przykładem świeci tu sam prezes, który na ten cel złożył gotówką zł. 2.000, tj. ponad 1.000 zł. więcej, aniżeli wypadało według normy, ustalonej przez Związek Ziemian.

Niezależnie od akcji Daru Rolnictwa na F. O. N. prowadzona jest druga akcja na zakup 5 samolotów przez Ziemię Województwa tarnopolskiego. Na ten cel zebrano już ok. 2.600 zł. oraz obligacje Pożyczki Państwowej na 300 zł. Również w tej akcji udział wziął Stan. hr. Badeni, ofiarowując dalsze 2.000 zł. na fundusz zakupu samolotów. Ludność okoliczna, Rady gminne i gromadzkie jednogłośnie uchwaliły poprzeć powyższe akcje.

Z Przemyśla

SENSACYJNA ROZPRAWA APELACYJNA NA TLE DEFRAUDACJI OPŁAT MIEJSKICH. Z Przemyśla piszą nam: W lwowskim Sądzie Apelacyjnym odbędzie się już wkrótce rozprawa odwoławcza w głośnej aferze b. woźnego magistratu w Przemyślu, Ludwika Kabały, który przywłaszczył sobie gotówkę, zainkasowaną z opłat ubojowych. Kabała został przez Sąd przemyski skazany na 18 miesięcy więzienia. Inni urzędnicy gminy przemyskiej zostali zasądzeni na stosunkowo nieznaczne kary aresztu wzgl. grzywny (z zawieszeniem wykonania) za korzystanie z pożyczek, zaciąganych u Kabały, a niektórzy częściowo za zaniedbanie nad nim nadzoru. Kilku oskarżonych zaś Sąd w zupełności uniewinnił.

Prokurator zaczepił wyrok I. instancji apelacją, której celem jest dowieść, że Sąd przemyski zbyt łagodnie określił czyny, popełnione przez podsądnych i za łagodną wymierzył im karę.

Jakie było to sprawy?

Kabała był od 1. kwietnia 1933 woźnym kasowym i inkasentem opłat za ubój bydła.

W ciągu niespełna dwóch lat zdołał on sprzeniewierzyć kwotę 6.921 zł. 35 groszy. Taki brak, wedle treści oskarżenia, ustalono w dniu 21 grudnia 1935. Z końcem grudnia 1935 r. Kabała skierował do prezydenta m., p. Chrzanowskiego list, w którym przyznał się, że ma braki gotówkowe w swojej kasie, nie mniej jednak nie może, z przyczyn od niego niezależnych, podać powodów powstania tych braków.

Prezydent, dla którego pismo Kabały było rewelacją, skierował niezwłocznie sprawę na właściwe tory, zawiadamiając o niej Prokuraturę. Kabałę aresztowano. Przesłuchany w śledztwie oświadczył, że z zainkasowanych pie-

niędzy pożyczał rozmaite kwoty pewnym urzędnikom miejskim, którzy stali ponad nim w hierarchii służbowej. Wśród pożyczających znajdowali się również bezpośrednio przełożeni Kabały. Wszyscy pożyczkobiorcy jednak twierdzili, że uważali Kabałę za człowieka zamożnego, który użyczał im pożyczek z własnej gotówki, a nie z pieniędzy inkasowanych od stron dla gminy.

Zobowiązania z tego tytułu zostały ponadto w całości wyrównane jeszcze przed zdemaskowaniem Kabały. Kwota zaś około 7000 zł. brakowała już po zwrocie pożyczek. Kabała usiłował stan ten następnie wyjaśnić niedokładnościami w rozliczeniach z kasjerem głównym tak, że licznych pozycyj kasowych poprostu ze szkodą Kabały nie wciągano rzekomo do wykazów dziennych. Prawdziwości tej obrony nie zdołano jako zupełnie gołosłownej skontrolować. Urzędnicy, którzy korzystali z kredytu u Kabały, byli oskarżeni o nabywanie przedmiotów pochodzących z przestępstwa. Natomiast kierownika biura rachuby miejskiej i trzy urzędniczki, tego oddziału oskarżono o nadużycie władzy przez świadome zaniechanie kontroli.

Razem z głównym oskarżonym Kabałą stawało więc przed Sądem przemyskim 16 oskarżonych.

Przed Sądem Apelacyjnym ilość ta zmniejszy się o tych, którzy zostali w Sądzie przemyskim uwolnieni od winy i kary.

Nadmienić jeszcze należy, że prócz Kabały wszyscy oskarżeni, nie mówiąc o tych, którzy zostali przemyskim wyrokiem uniewinniającym zrehabilitowani, powrócili do służby i pełnią ją nadal w magistracie. Jeden zaś z uwolnionych od winy i kary emeryt. podurzędnik miejski, poprzednik na stanowisku Kabały, ś. p. Dionizy Daciów zmarł niedawno.



WTOREK, DNIA 20 PAŹDZIERNIKA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.33 Gimnastyka. — 6.50 Muzyka z płyt. — 7.15 Dziennik poranny. — 7.25 (Lw.) Program na dzisiaj. — 7.30 (Lw.) Parę informacji. — 7.35 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — 8.00 Audycja dla szkół. — 11.30 Audycja dla szkół — dla dzieci młodszych. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 „Paderewski gra" — (płyty). — 12.40 (Lw.) Zaopatrzenie ogrodów przed zimą — wygłosi Zygmunt Styrski. — 12.50 Dziennik południowy. — 14.30 (Lw.) Koncert życzeń. — 15.00 Wiadomości gospodarcze. — 15.15 (Lw.) Koncert reklamowy. — 15.30 (Lw.) Wiadomości bieżące. — 15.35 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — 15.50 (Lw.) Skrzynka dla dzieci w opracowaniu Cioci Ady. — 16.00 (Lw.) „Dla rozrywki" — muzyka z płyt. — 16.15 Skrzynka P. K. O. — 16.30 Koncert w wykonaniu Zespołu Pawła Rynasa. — 17.00 „Profesor Kazimierz Twardowski". (Z powodu 70-ej rocznicy urodzin) — wygłosi praf. Tadeusz Kotarbiński. — 17.15 (Lw.) Koncert popularny z płyt. — 17.50 Monolog Tuwima. — 18.00 Pogadanka aktualna. — 18.10 „Sport w miastach i miasteczkach" — pogadanka. — 18.20 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — 18.35 (Lw.) „Romantyzm a dzień dzisiejszy" — szkic literacki, wygłosi Dr. Klara Turey. — 18.50 Dyskutujmy: — „Szkoły a życie". — 19.20 Koncert w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 20.00 Felieton muzyczny. — 20.15 Koncert symfoniczny. — W przerwie około godziny 20.45: Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna (z Warszawy). — 22.30 „Od kłębka do nitki" (Problem poświęcenia w literaturze) — szkic literacki Karola Irzykowskiego. — 22.45 (Lw.) Muzyka taneczna z płyt. — W przerwie o godzinie 22.55: — Ostatnie wiadomości.

———

Dzień kulturalny

KSIĄŻKI O POLSCE ZA GRANICĄ. — Nakładem księgarni Larsa Hoekerberga w Sztokholmie, ukazała się książka prof. Gumerasa o życiu i dziełach Marszałka Piłsudskiego na tle historii Polski współczesnej. — Nakładem Logmansa, ukazała się w Londynie książka Henry Baerleina p. t. „No longer Poles apart" (Polacy nie są już rozdzieleni), z przedmową ambasadora R. P. w Londynie. — Książka pisana w żywy i barwny sposób, podaje wrażenia z podróży autora po Polsce, szczególnie po wschodnich okolicach kraju, odbytą w towarzystwie przypadkowo spotkanego w drodze Polaka z Ameryki, który odwiedzał kraj po długiej nieobecności. Większa część książki, to rozmowy z przedstawicielami miejscowej ludności, co nadaje opisowi podróży piętno bezpośredniości i autentyczności. — W cyklu „Pays et Cites d'Art, ukazała się książka p. t. „La Pologne", której autorem jest profesor Instytutu Francuskiego w Warszawie p. Raymond Matton. Nie jest to książka ściśle informacyjna, a raczej popularny opis kraju, jego zabytków i walorów turystycznych, nieco dawnych historycznych i ekonomicznych, oraz wysnuty na podstawie własnych spostrzeżeń obraz Polski współczesnej i głównych jej zagadnień socjalnych i ekonomicznych. Autor w ciągu wielokrotnych podróży po Polsce zapoznał się z naszym krajem stosunkowo dobrze, a książka jego jest wyrazem sympatii dla naszego narodu i chęci zapoznania czytelnika francuskiego z Polską, która wciąż jeszcze nie jest dobrze znana we Francii. Książka jest zilustrowana 40-tu zdjęciami najważniejszych zabytków, charakterystycznych pejzaży polskich.

NAJWIĘKSZY GRÓB PRZEDHISTORYCZNY W POLSCE. Na Kujawach, we wsi Wietrzychowice pod Izbicą (powiat biegłego lata jeden z czterech znajdujących się tam grobów przedhistorycznych t. zw. kujawskich. Jest to grób megalistyczny z młodszej epoki kamiennej (2300—2100 przed Chr.). Grób ten ma kształt olbrzymiego trójkąta, długości 117 m. Wymiar podstawy: 10 m. Jest to największy przedhistoryczny grób w Polsce. Nasyp grobu miał niegdyś ponad 2 m. wysokości. Wzdłuż grobu ułożone są olbrzymie głazy narzutowe, niektóre ważące około 1 tony. W obrębie grobu znajdowały się tylko 2 szkielty. Grób ten został zrekonstruowany pod nadzorem dr. K. Jażdżewskiego, delegata Państwowego Muzeum Archeologicznego i jest oddany pod ochronę Wojewódzkiego Urzędu Konserwatorskiego.

NIE NATRAFIONO DOTĄD NA ŚLAD METEORU OSTRZESZOWSKIEGO. Prace nad odnaleziem słynnego meteoru pod Ostrzeszowem trwają nieprzerwanie. W ostatnich dniach wywiercono otwór-szyb sięgający 26 m. głębokości. Poszczególne warstwy geologiczne nie wykazują jednak, jak dotychczas obecności składników ciała niebieskiego. Dalsze poszukiwania podjęte będą w innym miejscu — w kierunku północnym miasta.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Ułatwienie dla nowych słuchacy radia

Według dotychczasowych przepisów Ministerstwa Poczt i Telegrafów, posiadanie odbiornika radiowego, wymagało uprzednio uzyskania upoważnienia radiofonicznego. Przemysł radiotechniczny, prowadzący swą propagandę handlową przy pomocy odbiorników demonstracyjnych, wstawianych bezpłatnie na okres próby do mieszkań swojej klienteli, ograniczyć musiał swą akcję propagandową do osób, posiadających już upoważnienia. Jednocześnie zachodziło szereg wypadków, gdy posiadacz odbiornika, wstawionego mu tytułem demonstracji, pociągany był przez kontrolę radiową do odpowiedzialności za bezprawne korzystanie z radia. Nowe rozporządzenie p. Ministra Poczt i Telegrafów o radiofonicznych urządzeniach odbiorczych, przewiduje możność uzyskania przez sprzedawców upoważnień na okaziciela w postaci t. zw. kart rejestracyjnych na okaziciela.

W ten sposób przemysł radiotechniczny rozszerzyć może swoją akcję propagandową odbiorników demonstracyjnych również na osoby, nie posiadające jeszcze zupełnie radia. Podobnie więc jak przemysł samochodowy, przemysł radiotechniczny uzyskuje na mocy tego rozporządzenia coś w rodzaju „numerów próbnych" dla swych odbiorników demonstracyjnych.

OGŁOSZENIA

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KUPIĘ
kamienicę we Lwowie, wartości 140 do 180.000. Wkład do 70.000, reszta z gwarancją do roku. — Wiadomość pod „Najchętniej nowa". 4225

OBRAZY
oryginały malarzy polskich, najtaniej, dogodne warunki,
Salon Obrazów
Lwów, PIŁSUDSKIEGO 11
telefon 265-86 1256

Brylant 2—3 karat.
kupi jubiler
Rozwarzewski
Lwów, AKADEMICKĄ 2
(Hotel George'a) tel. 227-29 1323

KUPIĘ
bezpośrednio u właściciela kamienicę jednopiętrową, nową, ewentualnie z ogródkiem, w okolicy ulic Łyczakowskiej, Zielonej, Listopada. Pośrednicy wykluczeni. Listy Administracja „Gotówka St. C." 4254

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POKÓJ
bez mebli z osobnym wejściem dla solidnego pana, bardzo tanio do wynajęcia. Ul. Księdza Skorupki 10 — (boczna Goldmanna). 4236

3 POKOJE,
przedpokój, kuchnia, klozet, gaz, elektryka, do wynajęcia przy ul. Zyblikiewicza 4. 4271

DO WYNAJĘCIA
cztery pokoje z kuchnią, pełny komfort, słoneczne, przepiękne, I. p., ul. Kluszyńska 5. Dozorczyni wskaże. 4272

W WILIJCE
pokój lub dwa, z kuchnią, emerytom wynajmę, Lwów, Olszewskiego 7. 4267

CZTEROPOKOJOWE
pełnokomfortowe, I. p. Supińskiego 8. 4266

DWUPOKOJOWE
mieszkanie komfortowe, do wynajęcia. — Chodkiewicza siedem. Telefon 272-31. 4251

POLITECHNIKI
blisko, wśród ogrodów, — czteropokojowe, pełnokomfortowe, 122 złotych. Teresy 12. 4270

POTOCKIEGO 49
cztery pokoje, kuchnia, pełnokomfortowe, — centralne ogrzewanie. Dozorca wskaże 4284

UJEJSKIEGO 6,
4 pokojowe, komfortowe, I. piętro, balkon, zremontowane. Tel. 208-26. 4275

TYM RAZEM
spróbujcie Swego szczęścia w katolickiej kolekturze
Zdzisław Pręgowski
Lwów, pl. Mariacki 5 (wewnątrz Galerii Mariackiej)
gdzie również KAŻDY może wygrać
Ciągnienie I. klasy 37 Loterii zaczyna się już 22 października. Zamówienia z prowincji załatwia się odwrotnie. 1327

ŁADNY POKÓJ
umeblowany, słoneczny, z balkonem. Piłsudskiego 3, m. 7. Oglądać od 10—11-tej i 5—6-tej. 4277

3 POKOJE,
kuchnia, do wynajęcia, plac Akademicki 3. 4276

3 POKOJE,
kuchnia, do wynajęcia. Listopada 12 — Wiśniowieckich 1. 4280

WOLNE POSADY

SŁUŻĄCĄ
do wszystkiego, dobre gotowanie, dłuższe świadectwa katolickie, bardzo czystą, do 2 osób przyjmę. Chorążczyzny 24, II. piętro, od 5-tej do 7-mej. 4279

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

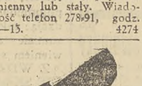
CZTERNASTODNIOWA
wielka, tania, sprzedaż Firanek, Kap, Brokatów, tabletek, crochet na wagę. — Freilich, Sykstuska 21. 1243

FORTEPIANY - PIANINA

Sprzedaż, najem, kupno, okazje. Towar gwarantowany.
MARECKI
Lwow, Batorego 7 Tel. 111-20

KATOLICKA
konfekcja, poleca kostiumy, płaszcze damskie od 35 zł. Lwów, Rynek 26, w sklepie Endersa. 1287

SPRZEDAM
pół sypialni mahoniowej, radio bateryjno - prądowe zmienny lub stały. Wiadomość telefon 278-91, godz. 10—13. 4274


OBUWIE najtańsze — — najlepsze
poleca
L. T. SKRZYPEK
Lwów, Halicka 4.
Telefon 244-70.

RĘCZNA LAMPA
do naświetlań promieniami ultrafioletowymi „Salus" zupełnie nowa, okazyjnie do sprzedania. Gródecka 131, brama 3, m. 37. 4260

PIANINO
krzyżowe, zagraniczne, silny ton, tanio sprzedam. Chorążczyzny 11 a, m. 15, II. podw. 4281

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

POLSKO - NIEMIECKA
korespondentka - stenografistka — średnia znajomość francuskiego, angielskiego, rutyna kilkuletnia bankowa, naftowa, handlowa — poszukuje posady. Listy Administracja Dziennika — „Chrześcijanka". 4253

POSZUKUJĘ PRACY
do osób samotnych lub małej rodziny. „Gosposia". 4282

DZIEWCZYNKA
15-letnia z prowincji, szuka pracy z wiktem. Listy do Adm. „Posłuszna". 4278

Daj grosz na T. S. L.

ZGUBIONO

ZGUBIONA
karta tramwajowa na nazwisko Marcin Kondziola, jest do odebrania w naszym kantorze ul. Bielowskiego 3, od godz. 9—2 i 6—7 za zwrotem kosztu ogłoszenia. 4283

RÓŻNE

GAZUJE,
wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. „Czystość", Kotlarska 12, tel. 259-17. 616


RATUJE WŁOSY
usuwa łupież-zapobiega wypadaniu
DAJE PIĘKNĄ
bujną fryzurę

STARĄ GARDEROBĘ
męską zamieniamy na najmodniejsze materjały bielskie. — Telefon 270-25. 4273



CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Malop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.